SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. NIEDZIELA 12 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 296

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Flota węglowa Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczyste podniesienie bandery w Tczewie.

Warszawa, 11.12 (Tel. wł.) — Długie i rzetelne zabiegi Towarzystwa „Wisła — Bałtyk" zostaną zakończone w niedzielę oddaniem do użytku przemysłowi węglowemu Zagłębia Dąbrowskiego poważnej, jak na początek, flotylli węglowej ze stacją portową w Tczewie.

W wyniku tych zabiegów odbędzie się w niedzielę uroczyste podniesienie polskiej bandery na nowo zakupionych statkach.

W uroczystości biorą udział: minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, następnie reprezentanci władz rządowych i przemysłu, a między innemi następujące osoby: posłowie Załuska i Rymar, z marynarki wojskowej komandor Unrug, dyrektor państwowej żeglugi, a zarazem prezes Ligi morskiej i rzecznej p. Rummel, wojewoda pomorski Młodzianowski, prezes Rady Zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego dyr. Sągajiło, dyrektorowie Markiewicz i Przedpelski i dyrektor zarządzający Towarzystwa „Wisła - Bałtyk" inż. Nosowicz, delegaci Ministerjum robót publicznych, dyrektorowie Prokopowicz i Żeczek, prezydent Poznania Ratajski, delegaci Rady portowej Gdańska, przedstawiciel komisarjatu gdańskiego, delegat dyrekcji kolejowej Gdańsk oraz przedstawiciele prasy.

W myśl programu rano o g. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele w Tczewie, a po nabożeństwie uroczyste podniesienie bandery przy asyście szkoły morskiej w Tczewie.

Następnie uczestnicy uroczystości wyjadą okrętami do ujścia Wisły do Bałtyku celem zwiedzenia holowników flotylli węglowej, które zewzględu na głębsze zanurzanie się nie mogą wjeżdżać w koryto Wisły.

Wieczorem staraniem miasta Tczewa goście i uczestnicy uroczystości podejmowani będą obiadem.

Flotylla węglowa „Wisła - Bałtyk" składa się z 20 statków morskich, w tem 14 lichterów i 6 holowników. Pojemność flotylli wynosi przeszło 11 tysięcy ton.

Flota węglowa została sfinansowaną przez 4 towarzystwa kopalniane w Zagłębiu Dąbrowskiem: Czeladź, Saturn, Towarzystwo Sosnowieckie i Warszawskie Towarzystwo. Eksport zamorski węgla tych kopalń będzie obsługiwany przez tę flotę, której wybudowanie kosztowało około 50 tysięcy funtów szterlingów. Zaznaczyć przytem należy, że dokonano bardzo wiele pracy przy rozbudowie portu w Tczewie jak i przy wykonaniu szeregu robót technicznych. Obecnie na ukończeniu są urządzenia elektryczne najnowszego systemu służące do przeładowywania węgla z wagonów na lichtery. Przy zastosowaniu tych urządzeń obecna wydajność portu w Tczewie w ilości 2 tysięcy ton dziennie podnosi się na z górą 4.000 ton dziennie.

Przeprowadzono również w porcie nowe tory kolejowe, a dalsze bocznice będą jeszcze przeprowadzone, a ponadto założona zostanie wielka składnica węgla, której narazie niema.

Konferencja na Zamku.

Warszawa, 11.12 (Tel. wł.) — Po dłuższej niedyspozycji i nieopuszczaniu Belwederu premjer Piłsudski udał się dzisiaj na Zamek gdzie przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej na dłuższej konferencji.

Zwraca uwagę fakt, że posiedzenie Rady ministrów naznaczone pierwotnie na piątek, przełożone następnie na sobotę, zostało wkońcu odroczone na niedzielę wieczór.

Wywóz zboża.

Warszawa, 11.12 (AW) Z Polski wywozi się w dalszym ciągu zboże. W trzeciej dekadzie listopada wywieziono 8700 ton, gdy w drugiej dekadzie wywieziono 3 tys. ton w pierwszej 7 tys. ton.

O przyspieszenie dochodzenia.

Warszawa, 11.12 (PAT) Pan wicepremjer Bartel wystosował do pana ministra spraw wewnętrznych prośbę, aby pomimo, iż nagłość wniosku pos. Ballina nie została uznana za nagłą, zarządził przyspieszenie dochodzenia, w ten sposób, aby wynik jego mógł być zakomunikowany na najbliższem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu.

Odpis tego listu został przesłany p. marszałkowi Sejmu.

Urzędnicy żądają 30 proc. podwyżki.

Warszawa, 11.12 (Tel. wł.) — Dzisiaj zostali przyjęci przez wicepremjera Bartla i ministra skarbu Czechowicza delegaci urzędników państwowych, którzy wysunęli postulat podwyższenia poborów o 30 proc. podwyższenie dodatku mieszkaniowego oraz objęcia tą podwyżką również i emerytów.

Postulaty wysunięte przez delegację zostały przez ministrów przyjęte życzliwie, obaj jednak ministrowie uchylili się od udzielenia stanowczej odpowiedzi, zasłaniając się koniecznością zasięgnięcia opinji Rady ministrów i położeniem finansowo gospodarczem kraju.

Ożywiona dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa, 11.12 (Tel. wł.) — Przez całą sobotę toczyły się obrady komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym na I-szy kwartał 1927 r.

W obronie preliminarza zabierał głos kilkakrotnie minister skarbu Czechowicz i wicepremjer Bartel. Wogóle dyskusja była niezwykle ożywioną.

Rząd zabiegał skwapliwie, aby preliminarz budżetowy przeszedł w tej formie, w jakiej Rząd przedłożył go Sejmowi. Jednak nawet najdalej idący na rękę Rządowi poseł Michalski występował o obcięcie preliminarza budżetowego o 10 miljonów w dziale inwestycyj wojskowych.

Poseł Zdziechowski zabierając głos w sprawie budżetu domagał się ustalenia budżetu w kwocie 463 miljonów złotych, a to w związku z koniecznością uwzględnienia podwyżki funkcjonarjuszom państwowym.

Dyskusja jakkolwiek toczyła się do północy niezostała ukończoną i trwać będzie w dalszym ciągu przez niedzielę i poniedziałek.

Warszawa, 11.12 (PAT) — Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej dyskutowano w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym, poczem przystąpiono do głosowania. Art. 1 prowizorjum, traktujący o uzupełniających kredytach na kwartał IV-ty roku bieżącego przyjęto bez zmian, inne artykuły z pewnemi zmianami.

W ten sposób ustawa o prowizorjum w drugiem czytaniu została uchwalona.

Ze zmian, przyjętych przez komisję ogólna suma prowizorjum podwyższona **została do sumy 493.256.740.** Na zakończenie przewodniczący oświadczył, że w związku z przyjęciem w prowizorjum postanowień, wprowadzających podwyższe nie płac urzędniczych, Rząd wnosi dodatkowo do budżetu 1927-1928 r. odpowiednie sprostowanie kredytów osobowych. Trzecie czytanie prowizorjum odbędzie się w poniedziałek na rannem posiedzeniu komisji.

Wyjaśnienie.

Warszawa, 11.12 (PAT) — W związku z wiadomościami zamieszczonemi w prasie o aresztowaniu rzekomego urzędnika Ministerjum skarbu Budziszewskiego pod zarzutem wykradzenia tajnego memorjału profesora Kemmerera, Ministerjum skarbu stwierdza, że: 1) Budziszewski był w swoim czasie urzędnikiem urzędu pożyczek państwowych, gdzie dopuścił się nadużyć i został oddany pod sąd i skazany na rok więzienia. Od dnia 20 stycznia 1925 r. nie znajduje się w służbie skarbowej, 2) nie istnieje żaden tajny raport z misji Kemmerera. Sprawozdanie tej misji jest jawne i wydrukowano już. Tom pierwszy i trzeci znajdują się w sprzedaży, druk zaś tomu drugiego zostanie wkrótce ukończony. Angielski tekst tego sprawozdania znajduje się w druku i również będzie rozdany do sprzedaży.

Kredyty na wykonanie ustawy prohibicyjnej.

Waszyngton, 11.12 (PAT) Izba reprezentantów uchwaliła 140 głosami przeciwko 12 bill, zatwierdzający kredyty, przyznane na cele wykonania ustawy prohibicyjnej

PRZEGLAD PRASY

Kiepski woźnica.

Sanacyjny „Kurjer Czerwony“ (przynajmniej do niedawna) zamieścił onegdaj tego rodzaju uwagi pod adresem Rządu! ...woźnicy, stwierdziwszy na początku, że Rząd ten pierwotnie cieszył się poparciem opinji.

Aby tego poparcia nie utracić na przyszłość, musi Rząd w swojej akcji uwzględnić dwa zasadnicze warunki.

Przedewszystkiem **nie wystrcza mieć siłę, trzeba mieć i rację;** rację w każdym poszczególnym momencie walki, w każdym konflikcie.

Stanowisko Rządu musi być zawsze rzeczowe, nie do zaatakowania.

Odsuwając Sejm, a samemu obejmując kierownictwo narodu, Rząd bierze tyle wielkich odpowiedzialności, że żądać od niego wolno prawie nieomylności.

Nie wiem, czy kto spróbuje twierdzić, że dekret prasowy był dziełem nieomylnego Rządu.

Po drugie, nie wolno zapominać, że **Polska jest już w ósmym miesiącu od poczęcia pomajowego Rządu.**

W ciągu tego czasu **mogły i powinny się skrystalizować główne zarysy programu rządowego przedewszystkiem w zakresie ustroju państwa. Wiadomość o tym programie nie może być tajemnicą kancelaryjną.**

...Wielki naród musi wiedzieć do czego dąży.

Jaki ma być stosunek między Rządem a ciałem prawodawczem? Jaka ma być władza Prezydenta? Jaka ma być władza Rządu? Jakie uprawnienia pozostawić Sejmowi?

Jeżeli na te pytania nie można dać odpowiedzi, to starcia między Sejmem a Rządem **muszą robić wrażenie bezcelowego szamotania się, szarpania cuglami przez woźnicę, który nie bardzo wie, dokąd kierować...**

Co to byłby za gwałt, gdyby przed jeszcze dwoma miesiącami które z pism narodowych śmiało napisać o „woźnicy, który nie bardzo umie dotąd kierować“. Czasy się zmieniają pretorjanie poczynają się buntować.

Zydzi chcą ziemi.

„Nasz Przegląd“ pisze:

P. minister Staniewicz mówił o tem, że dużo jest gospodarstw karłowatych i mało ziemi. Ale żydzi nie posiadają nawet gospodarstw karłowatych. Możemy naliczyć w Polsce paręset tysięcy obywateli żydów, nie posiadających absolutnie żadnych stałych źródeł zarobkowania, żyjących, jak to się mówi: z powietrza. Nie należą nawet do kategorji proletarjatu bezdomnego. **Tych ludzi trzeba pchnąć na tory pracy produktywnej. Rząd nie może być obojętny na ich los. Ziemi jest mało, lecz trzeba ją będzie podzielić pomiędzy wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, którym praca na roli może dać trwałą podstawę egzystencji.**

Oczywiście, sprawa wymaga szerszego omówienia i głębokiej analizy... Ale postulat: **„Ziemi dla żydów“ — wysuwa się już na pierwsze miejsce.** Stanowić on będzie, niewątpliwie, jeden z najważniejszych punktów programowych polityki żydowskiej w najbliższym czasie.

Żydzi muszą się pogodzić z tem, że w Polsce ziemi dla nich nie będzie. Ale na Ukrainie sowiety mają zamiar stworzyć kolonje żydowskie. Czy niedobrze byłoby, aby ci żydzi, którzy nie uzyskali jeszcze obywatelstwa (jest ich około pół miljona), a przybyli z Rosji, powrócili z powrotem i starali się tam o otrzymanie ziemi. Byłoby to znacznie łatwiej, Rząd polski tewiem zapewne ułatwiłby powrót do Rosji...

Traktat włosko-niemiecki

Rzym, 11.12 — „Popolo di Roma“ donosi, że podpisanie włosko-niemieckiego traktatu prawiminni można uważać za rzecz pewną.

Zmiana rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Warszawa, 11.12 (PAT) Niezależnie od rozporządzenia ministra skarbu i sprawiedliwości o obniżeniu stopy procentowej jaką pobierać mogą instytucje kredytowe, przygotowana jest również **zmiana zasadniczego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej.**

Zmiana ta ma na celu upoważnienie Rady ministrów do regulowania ogólnie obowiązującej, ściśle określonej procentowo w powołanem rozporządzeniu **najwyższej granicy korzyści, jaką można osiągnąć w stosunkach kredytowych i pieniężnych.**

Stopa ta wynosiła początkowo 24 proc., a następnie obniżona została w ustawie z dnia 30 czerwca 1926 r. dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia na 20 proc. rocznie.

Okazało się, iż dla dalszego racjonalnego regulowania stopy procentowej, ogólnie obowiązującej, koniecznem jest stworzenie tytułu prawnego do oznaczenia najwyższej stopy procentowej, tak dla banków, jak i dla prywatnych wierzycieli.

Projektowana zmiana stworzyć ma pełnomocnictwa ustawowe dla Rady ministrów do regulowania ogólnej najwyższej granicy stóp procentowych, pozostawiając nadal ministrowi skarbu takie pełnomocnictwa w stosunku do instytucyj kredytowych.

Komisja opinjodawcza pracy.

Warszawa, 11.12. Na członków Komisji opinjodawczej pracy przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów powołani zostali: Zenobjusz Duda, Henryk Kołodziejski, Artur Kronig, Konstanty Krzeczkowski, Jan Kwapiński, Marceli Lewy, Ant. Pączek, Henryk Rygier, Gustaw Simon, Ludwik Waszkiewicz, ks. Aleksander Wóycicki, Bronisław Ziemięcki.

Lista ta nie jest jeszcze kompletna; przewidywane są pewne uzupełnienia.

Prezydjum komisji stanowią: prezes Bronisław Ziemięcki P. P. S., zastępca Konstanty Krzeczkowski, sekretarz Zenobjusz Duda.

REGULAMIN KOMISJI

Regulamin komisji składa się z 7 paragrafów, z których podajemy 3 najważniejsze:

§ 1. Zadaniem komisji jest: 1) opinjować zlecone jej przez przewodniczącego Komitetu ekonomicznego wnioski, przedkładane komitetowi ekonomicznemu ministrów przez ministrów, 2) występować z własnej inicjatywy z wnioskami dotyczącemi ustawodawstwa gospodarczo-politycznego, jego stosowania oraz urządzeń gospodarczo-administracyjnych.

Wnioski komisji, pochodzące z własnej inicjatywy, będą skierowywane do właściwych Ministerjów.

§ 2. Uchwały komisji zapadają przy każdem quorum zwykłą większością głosów. W razie równości głosów — rozstrzyga głos przewodniczącego.

Mniejszość, złożona conajmniej z jednej trzeciej obecnych, ma prawo przedstawić opinję mniejszości, która wtedy musi być zakomunikowana prezesowi komitetu ekonomicznego ministrów obok opinji większości.

§ 3. Członkowie komisji pełnią swe funkcje bezpłatnie i otrzymują tylko karty wolnej jazdy na kolejach państwowych. W tym celu prezydjum Rady ministrów postawi do dyspozycji komisji cztery karty wolnej jazdy klasy pierwszej.

Przewodniczącym komisji został p. Ziemięcki leader P. P. S. Socjaliści zapewne już są zadowoleni i opozycyjne ich stanowisko zmięknie. (Przyp. Red.).

Decyzje o zniesieniu międzysojuszniczej kontroli w Niemczech.

NIEMCY MOGĄ SOBIE POWINSZOWAĆ ZWYCIĘSTWA.

Genewa, 11.12 (PAT) — Dziś popołudniu **przedstawił Briand ministrowi Zaleskiemu i Beneszowi** ostatecznie ustaloną na konferencji 5-ciu redakcję interpretacji niektórych postanowień regulaminu komisji inwestycyjnej, co do których wysuwane były wątpliwości ze strony Niemiec.

Stanowi ona część integralną raportu i wraz z nim, po odczytaniu została na wieczornem posiedzeniu Rady przyjęta bez dyskusji.

Jak słychać, wieczorem ma nastąpić spotkanie „piątki“, **przyczem zostanie zakomunikowana Stresemannowi formalna decyzja dawnych mocarstw sprzymierzonych o zniesienie międzysojuszniczej kontroli w Niemczech.**

Jako datę zaprzestania działalności komisji gen. Walsha podają dzień 1-go lutego 1927 r. Nieuzgodnione na skutek różnej interpretacji art. 180 i 193 Traktatu Wersalskiego kwestje, **tyczące się eksportu i półgotowych wyrobów metalurgicznych i w sprawach stanu twierdz wschodnich zostaną przekazane trybunałowi rozjemczemu.**

Gen. Baratiew mianowany został prezesem komisji inwestygacyjnej dla Niemiec.

Otwierając ostatnie posiedzenie 43 sesji Rady, przewodniczący Vandervelde winszował w imieniu Rady Briandowi, Chamberlainowi i Stresemannowi odznaczenia nagrodą Nobla.

STANOWISKO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 11.12 (PAT) Dziś przed południem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza dr. Marksa narada gabinetu, w której uczestniczyli tylko ministrowie rządu Rzeszy. Dyskusja toczyła się wyłącznie około sprawy polityki zagranicznej, w związku z nadesłanemi przez min. Stresemanna sprawozdaniami o dotychczasowym przebiegu rokowań genewskich **w przedmiocie zniesienia kontroli wojskowej oraz wprowadzenia systemu inwestygacyjnego z ramienia Ligi Narodów.**

Gabinet czyniąc zadość żądaniom min. Stresemanna, zakomunikował mu swoje stanowisko w sprawie niezałatwionych jeszcze punktów pertraktacyj rozbrojeniowych, a mianowicie niemieckich fortyfikacyj wschodnich i wywozu materjału wojennego zagranicę.

Gabinet sam nie powziął żadnych wiążących uchwał, pozostawiając delegacji niemieckiej w tym kierunku zupełną swobodę działania.

Wybory na Węgrzech

Budapeszt, 11.12 (PAT) Dziś znane są już ostateczne wyniki wyborów, w 195 okręgach partja jedności rządowej zyskała 151 mandatów, chrześcijańska partja gospodarcza 23, bezpartyjni 8, partja agrarna 3, zwolennicy czystości rasy i partja drobnomieszczańska po 1-nym.

W 7 okręgach wyborczych odbędą się wybory ściślejsze. Porażka kandydatów opozycyjnych jest zupełna.

Dziwna wycieczka posłów angielskich.

Warszawa, 11.12 — Bawiący w Polsce posłowie z partji pracy pp. Sheppman i Becket objeżdżają cały kraj, ale są podejmowani przedewszystkiem przez elementy komunizujące. Szczególnie interesowali się Lwowem, gdzie **przewodnikami byli nie polscy socjaliści, ale Ukraińcy i komuniści.** Zjeżdżali do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie toczy się wielki proces przeciwko 150 komunistom ruskim. Byli tam świadkami zorganizowanej przez Sochackiego demonstracji komunistycznej, konferowali z korespondentem pism sowieckich Wolskim, który niezwykle pilnie śledzi przebieg rozprawy.

Wczoraj w południe byli przyjęci przez wicepremjera Bartla; widocznie nakoniec uznali, iż przynajmniej kurtuazja wymaga złożenia wizyty przedstawicielowi Rządu. Popołudniu przyszli do Sejmu, gdzie pos. Ballin wystąpił z krzyczącą demonstracją, zaaranżowaną w dużej mierze dla nich; niestety cel został chybiony, gdyż Anglicy — spóźnili się!

Wśród stronnictw.

Warszawa, 11.12. W ciągu ostatnich dni szereg stronnictw odbył zebrania swych władz.

W Krakowie radził zarząd główny Wyzwolenia, który zajął stanowisko niezdecydowane. Na zapytanie, czy prawdziwe są doniesienia, że Wyzwolenie zajmuje wobec Rządu stanowisko wytyczne, jeden z kierowników stronnictwa odpowiedział:

— **W rzeczach dobrych poprzemy Rząd, w innych, jak naprz. w sprawie reformy rolnej, zajmiemy stanowisko zdecydowanie krytyczne.**

Chrz. Demokracja na swych zebraniach dzielnicowych małopolskich zajęła również **pozycję niezdecydowaną. Uchwały są dość pytyjskie.** Jasnego ujęcia należy oczekiwać od posiedzenia zarządu głównego, zwołanego na wtorek do Warszawy, na którem po referacie pos. Chacińskiego mają zapaść rezolucje polityczne o charakterze zasadniczym. Sfery kierownicze Ch. Dem. uważają, iż nie jest wskazane wyczekiwać do stycznia, kiedy się zbierze rada naczelna stronnictwa i dlatego już teraz powezmą uchwały wiążące.

Rada naczelna stronnictwa kat. lud. (grupa Matakiewicza) na swom zebraniu w Krakowie naogół nie zajmowała się kwestjami zasadniczemi.

Związek chłopski podejmuje obecnie szereg zebrań wojewódzkich, na których rezolucje mają ustalić kierunek polityki stronnictwa i mają być dyrektywami dla klubu parlamentarnego.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 11.12.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.00, Bank Zachodni 1.40, Sole Potasowe 5.75, Kijewski 0.18, Cukier 2.90—2.80—2.90, Firlej 0.18, Wysoka 3.00, Węgiel 66.00, Polska Nafta 0.20, Pol. Przem. Naft. 0.60, Lombard 2.80—2.90, Nobel 2.25, Lilpop 15.00 Modrzejów 3.60, Norblin 92.00, Ostrowiecki 7.80—7.83, Parowozy 0.25, Rudzki 1.10—1.05—1.09, Starachowice 2.02—2.04—2.03, Zieleniewski 11.85—12.00, Zawiercie 13.00, Żyrardów 10.35—10.30, Haberbusz 67.00—63.00—65.00.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 35.75, Wiedeń 127.30, Praga 26.72, Włochy 40.87, Szwajcarja 174.35 Holandja 360.70.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Walka o hegemonję nad Bałkanami.

Niewątpliwie źródłem największych wstrząśnień politycznych w ostatnich dziesiątkach lat były Bałkany. Wojnę światową poprzedziły dwie krwawe wojny bałkańskie, które stanowiły niejako przygrywkę do ogólnej zawieruchy. W 1914 r. bałkańska polityka Austrji, pozostająca pod wpływami Niemiec, które dążyły do zrealizowania idei organizacji swej hegemonji na linji Berlin — Bagdad, rzuciła iskrę na beczkę prochu i wojna światowa z zakątka bałkańskiego, jak groźny pożar, rozniosła się w przeciągu kilku dni po całej Europie.

Po wojnie stan rzeczy na Bałkanach znacznie się zmienił. Rolą Austrji zajęła nowoutworzona Jugosławia, która rości sobie prawo do dzierżenia pierwszych skrzypiec na półwyspie Bałkańskim. Ambicja ta jest motywem wszelkich poczynań politycznych Jugosławji — i z tego źródła płynie kilkuletni łagodny kurs polityki jugosłowiańskiej w stosunku do naturalnego jej konkurenta: Włoch. W roku 1924 został między Włochami a Jugosławią zawarty traktat przyjaźni, który rozwiązał zagadnienie portu fiumeńskiego, słynnego z niesłychanej eskapady poety i kondotiera d'Annunzia. Fiume pozostała przy Włoszech, Białogród stał się głównym ciężnikiem polityki bałkańskiej, a twórca nowego stanu rzeczy, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz, żeglował spokojnie po wodach wielkiej polityki europejskiej, na terenie Ligi Narodów.

Tylko długoletni wódz Jugosławji Pasicz, odsunięty od władzy, ze smutkiem patrzał na przebieg wypadków.

Cóż bowiem działo się w międzyczasie? Zdobycze terytorjalne Włoch, a potem krzepnąca w ustroju faszystowskim ich potęga i obudzona przez genjusza Mussoliniego wizja dawnego imperium rzymskiego, stworzyły potrzebę potężnych pociągnięć politycznych dla nadążenia wystrzelającym w przyszłość ideom włoskim. A zatem poza planami o zupełne opanowanie morza Śródziemnego, a właściwie jako główny krok do realizacji tych planów, postanowiono w Rzymie przedarcie się na drugi brzeg Adrjatyku, opanowanie cieśniny Otranto i rozciągnięcie hegemonji politycznej i ekonomicznej nad Bałkanami. Walną i jedyną przeszkodę stanowiła tu jednak naturalna konkurentka: Jugosławja. Dlatego też przystąpiono do rzeczy drogą okrężną. Najpierw zatem Włochy zawarły traktaty z Rumunją i Grecją, zdobyły dobrą pozycję w Bułgarji, zabezpieczyły sobie sympatje w Budapeszcie i dla ukoronowania dzieła postanowiły stworzyć własne ogniwo łańcucha, którym opasało Jugosławję. Rezultatem tych starań jest ogłoszony niedawno traktat włosko-albański. Jeżeli się zważy, że Albanja była tak opanowana przez Włochy, że państwowy bank albański ma siedzibę w Rzymie, to ostatnie pociągnięcie Włoch jest tylko położeniem kropki nad i.

W ten sposób, choć częściowo, zaspokojony został krzyk włoski o „mare nostro“ i postawiony pierwszy pewny krok Włoch na półwyspie Bałkańskim.

Tymczasem Jugosławia znalazła się zupełnie osamotnioną. W Belgradzie zaczął się alarm, a rząd Uzunowicza, razem ze swoim italofilskim ministrem spraw zagranicznych, Ninczicem, ustąpił. Antywłosko zorjentowane czynniki w Jugosławji odzyskały głos, a z nimi sędziwy polityk Pasicz. Niestety, traf chce, że Pasicz, który w ciężkich chwilach zawsze był mężem opatrznościowym Jugosławji, umiera onegdaj, co stwarza obawę poważnego rozłamu nietylko w kraju, ale nawet w łonie jego własnego stronnictwa, t. zw. radykalnego. Sytuację tę pogarsza jeszcze fakt, że podjęte w ostatniej chwili próby pojednania się z Węgrami, przez ofiarowanie im wolnego portu na Adrjatyku, mają mało szans skuteczności.

A jednak politycy jugosłowiańscy nie zasypiają sprawy. W Giornale d'Italia ukazało się doniesienie, jakoby sztab generalny francuski i jugosłowiański zawarły ścisłe porozumienie. Wiadomość ta nie jest prawdopodobnie ścisła, w każdym razie wskazuje drogę na jakiej Włochy obawiają się odwetu Jugosławji. Wzrastający antagonizm włosko-francuski otwiera Jugosławji perspektywę wyjścia z obecnej izolacji przez ściślejszy kontakt z Francją. Paryż okaże się tutaj zapewne pobłażliwym dla Belgradu, wobec walorów, jakie ten reprezentuje. Przecież wojsko serbskie ma ustaloną w świecie reputację.

Rzeczywistego niebezpieczeństwa dla Jugosławji zatem prawdopodobnie niema. Ale zamęt na Bałkanach wzrasta i znowu wskazuje światu ten groźny półwysep, z którego spadło na Europę tyle katastrofalnych wydarzeń.

Stab.

Stanisław Grabski o monarchiźmie i faszyźmie.

KTO BĘDZIE RZĄDZIŁ POLSKĄ ZA LAT DWADZIEŚCIA?

B. minister oświaty, prof. dr. Stanisław Grabski, wygłosił we Lwowie kilka odczytów na temat kryzysu polskiej myśli państwowej. W pierwszym odczycie prof. Grabski odtworzył djagnozę choroby współczesnych ustrojów państwowych, zaś w ostatnim poddał gruntownej ocenie dwa najbardziej popularne sposoby leczenia jej, a mianowicie monarchizm i faszyzm.

Jeżeli chodzi o monarchizm, to nie można zaprzeczyć, że przemawia za nim wiele argumentów. Przedewszystkiem cała wschodnia połać kraju, nie mając zrozumienia dla ustroju republikańskiego, potrzebuje władzy upersonifikowanej w jednej osobie. **Tradycje monarchistyczne państw zaborczych są jeszcze silne.**

Również i w centralnej Polsce może liczyć monarchizm na powodzenie, wobec powszechnej niechęci przeciwko dotychczasowym rządom parlamentarnym.

Wiele argumentów przemawia jednak również przeciw monarchji. **Nie może to być monarchja absolutna, lecz konstytucyjna.** W tej zaś ostatniej władza może być również słaba, jak w republice. Za przykład mogą posłużyć Włochy przed Mussolinim. Więc **sama zmiana formy rządów nie przyczyni się do podniesienia powagi rządu.**

Pozatem z pojęciem każdej monarchji łączy się niebezpieczeństwo polityki dynastycznej, zwłaszcza, jeżeli jest to dynastja obca. Byliśmy świadkami w Austrji, jak Habsburgowie nieraz opierali się w swej polityce na mniejszościach narodowych, idąc na przekór opinji austrjackiej. Każdy pamięta, jaką rolę w Austrji odgrywali w swoim czasie Polacy. Należy przeto **obawiać się na wypadek wprowadzenia w Polsce monarchji, rozmaitych koncesyj ze strony rządu na rzecz tej mniejszości narod., zwłaszcza na rzecz tej mniejszości, która może dać pieniądze.**

Faszyzm, który nazewnątrz przejawia się w dyktaturze jednostki względnie partji, przynosi wiele nowych i zbawczych pierwiastków **nie może być jednak ślepo naśladowany,** gdyż będąc wypływem temperamentu i historji włoskiej — w Polsce nie znalazłby może odpowiedniego gruntu. Włochy pamiętają krwawe wojny domowe, których w Polsce nie było nawet w okresie reformacji religijnej. Sam zresztą Mussolini, prawdziwy kondotjer XX w., jest postacią historji włoskiej.

Należy więc **brać z faszyzmem to wszystko, co jest istotne i stanowi wartość powszechną,** unikając sztuczności i przesady.

Najbardziej jednak piekącem — zdaniem prof. Grabskiego — zagadnieniem nie jest sprawa wzmocnienia władzy wykonawczej. Zagadnieniem przyszłości jest pytanie, **kto będzie rządził Polską za lat 20,** kiedy staniemy wobec decydującego momentu, takiego, jak **w okresie bitwy pod Grunwaldem.**

Nowy Grunwald nie może być dla nas czasem klęski.



Przyszły rywal Coolidgea, przeciwnik prohibicji i Ku-Klux-Klanu przywódca demokratów amerykańskich, wybrany gubernatorem New Jorku, najsilniejszy kontr-kandydat-Coolidge. (EMANUEL SMITH).

Marszałek Piłsudski o sobie

Specjalny korespondent paryskiego „Temps'a p. Thiebault-Sisson opisuje wizytę swoją u marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Korespondent pisze między innymi:

„Czwarta i pół popołudniu. W gabinecie pracy prezesa Rady ministrów w Belwederze. Umeblowanie w stylu Empire, imponujące, proste, a skromne.

Z drugiej strony wielkiego biurka, którego nie zajmują żadne niepotrzebne papiery, a które oświecają dwie świece sztuczne okryte zielonymi abażurami, mam przed sobą marszałka Piłsudskiego napół serjo, napół żartobliwego z błyskiem złośli wości w oku. W ciągu 20 minut przyjacielskiej rozmowy znalazł on sposób niepowiedzenia mi niczego i uchylenia wszystkich kwestyj ściślych, jakie mu postawiłem.

Poczem nagle w chwili wynurzenia rzekł mi marszałek:

— Mój program polityczny? Nie mam go i mieć go nie mogę. Mówią o mnie, że jestem osobistością z legendy. Otóż legenda i historja to są dwie rzeczy różne. Jedna jest ścisła, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy wedle swojego temperamentu tłomaczy ją i zmienia dowoli.

Na 28 miljonów Polaków istnieje 28 miljonów wizerunków najróżniejszych marszałka Piłsudskiego i każdy z moich ziomków oczekuje ode mnie ściśle zupełnie czegoś przeciwnego, niż to, czego wymaga jego sąsiad. Jakże więc zadowolnić wszystkich?

Trzeba używać fortelu, kluczyć, strzedz się, ażeby nie odgadnięto, co się myśli.

Czekają mnie na prawicy, ja pochylam się na lewicę. Czekają mnie na lewicy, żywo przechodzę na prawicę i wpadam na zdziwionego przeciwnika. Jest to gra nie polityki, ale wojny“.

Ofenzywa opozycji komunistycznej.

NOWE WALKI W ŁONIE KOMUNIZMU.

Opozycja komunistyczna w dalszym ciągu stara się szerzyć zamęt w centralnym komitecie wykonawczym ogólnorosyjskiej partji komunistycznej. Po usiłowaniach opozycji w kierunku obrony swych postulatów na ostatniej sesji WCIK-a, Zinowiew usiłował wystąpić w tych dniach na plenarnem posiedzeniu komunistycznej międzynarodówki. Stalin i inni przedstawiciele tzw. oficjalnego komunizmu wypowiedzieli się jednak z całą stanowczością przeciwko dopuszczaniu do głosu Zinowiewa, twierdząc, iż wystąpienie jednego z czołowych członków opozycji na plenarnem posiedzeniu musiałoby wywrzeć bardzo niemiłe wrażenie na obecnych przedstawicielach zagranicy. Nie bacząc na to, Zinowiew na plenum międzynarodówki wystąpił z obszernem przemówieniem, w którem starał się udowodnić rację bytu opozycji komunistycznej.

„Prawda“ moskiewska naznajutsz poświęciła wystąpieniu Zinowiewa swój artykuł wstępny, pisząc między innemi, co następuje:

„Rozbita na 15 konferencji opozycja usiłowała wczoraj wnieść na forum międzynarodowe to wszystko, co odróżnia linję polityki opozycyjnej od linji partji. Zinowiew rozpoczął wprawdzie swe przemówienie oświadczeniem, iż nie zamierza on apelować do międzynarodówki komunistycznej, w sprawie uchwał XV konferencji, ale był to niewątpliwie pusty frazes na który zebranie zareagowało wybuchem śmiechu.

A jeśli nie apelował, to czemuż wogóle występował? — zapytuje „Prawda“. Na to Zinowiew nie raczył odpowiedzieć, a tymczasem nie trudno byłoby związać koniec z końcem w tem zagadnieniu. Zinowiew wniósł tylko jeszcze więcej zamieszania do spraw już dostatecznie wyjaśnionych. Z uporem, godnym lepszej sprawy, Zinowiew sypał cytatami, polkreślając, że jest on szczerym marksistą, prawdziwym leninowcem, uczciwym rewolucjonistą. Ale nasza partja zna się już na manewrach opozycji! — pisze „Prawda“.

Zdaniem „Prawdy“, wystąpienie Zinowiewa miało na celu stworzenie wspólnej platformy dla międzynarodowej opozycji komunistycznej i dla wszystkich mniej lub więcej wrogo wobec centralnego komitetu wykonawczego usposobionych elementów międzynarodowych. Hasło Zinowiewa brzmi: „Opozycjoniści wszystkich krajów łączcie się!“

Dobrze, „łączcie się“, — ale poco i przeciw komu? — pyta w dalszym ciągu „Prawda“. Po to, by siać niewiarę w siły klasy robotniczej. Wezwanie bojowe opozycjonistów skierowane jest przeciwko całej partji komunistycznej i przeciwko całej komunistycznej międzynarodówce.

Artykuł „Prawdy“ kończy się następującym ironicznym ustępem, znakomicie charakteryzującym obecne poglądy kierowników stronnictwa komunistycznego na istotę i działalność opozycji:

„Przeciwko komu zwrócone jest hasło bojowe naszej opozycji? Jest ono skierowane przeciwko uchwałom XIV zjazdu i XV konferencji; jest ono skierowane przeciwko całej naszej partji i przeciwko całej międzynarodówce komunistycznej. Tak więc Zinowiew, rezygnując pozornie z walki frakcyjnej, chce ją w rzeczywistości kontynuować, przypuszczając, prawdopodobnie, że stworzenie platformy międzynarodowej dla opozycji i próba zjednoczenia różnorodnych, częściowo z międzynarodówki wykluczonych elementów w jeden obóz antikomunistyczny jest podporządkowaniem się dyscyplinie partyjnej. Wystarczy porównać słowa Zinowiewa ze znanym dokumentem opozycji z dnia 16 października, by zrozumieć, jak mało jest wspólnego między słowami i obietnicami opozycji a jej czynami“.

Dla nas, z ciągłych walk w łonie komunizmu, wyłania się jeden wniosek: bankructwo idei, która nie posiada warunków do życia i rozwoju.

Olbrzymie sumy na walkę z żywiołem polskim.

W obecności posła Baczewskiego złożył przedstawiciel pruskiego min. spraw wewnętrznych na komisji wschodniej sprawozdanie z działalności rządu na wschodnich obszarach pogranicznych. Ze sprawozdania wynika, że państwo pruskie wydało już w czasach powojennych 202 miljony złotych marek **na walkę z mniejszością polską na wschodzie.**

Program na rok 1927 przewiduje wydatkowanie 37 miljonów marek złotych **na gospodarcze wzmocnienie elementu niemieckiego** i ugruntowanie kultury niemieckiej. Nadto przewidziane są specjalne sumy na walkę z bezrobociem.

Na wielką skalę zakrojony jest program kolonizacyjny, który przewiduje sumę 250 miljonów marek złotych, na okres pięcioletni, po 50 miljonów rocznie. Sumy te przeznaczone są **na wyparcie Polaków z ich odwiecznych siedzib i osiedlenie na nich „pewnych narodowo“ Niemców.**

Wszystkie te antypolskie programy mają być realizowane z funduszów państwowych, na które składają się podatki, opłacane i przez ludność polska, zamieszkująca Niemcy.

ZYGZAKIEM.

Milczenie i złoto.

Mowa jest srebrem, a milczenie złotem,
Więc choć mnie ucho ma apetyt wilczy,
Nic nie wiem dotąd, będę ciemny potem,
A Rząd jak milczał, tak i ciągle milczy.

Drożyzna rośnie, źle słychać w Genewie,
Lęk płynie z gazet każdziutkiego lamu,
A nikt zaiste, nikt z nas przecie nie wie,
Jakiego Polska trzyma się programu.

Nawet w sanacji podnoszą się kwasy,
Majowe słońce już chyba nie błyśnie.
Rząd o siedzenie dba i o lampasy,
O kwestjach ważnych ani słowem piśnie.

Mowa jest srebrem, a milczenie złotem,
Rząd trzyma mowal rękoma obiema,
I ciągle milczy, ale cóż nam po tem,
Że jest milczenie, kiedy złota niema.

Ćw.

UWAGI.

0+0+0+0... = 0.

Wybory mężów zaufania na kopalniach Zagłębia są zupełną klęską N. P. R., występującą na terenie ekonomicznym pod firmą **Zjednoczenia zawodowego polskiego.** Związek ten wysunął swą listę prawie na wszystkich kopalniach. Wysunął ją więc i na kop. „Renard“, i na „Saturnie“, i w Grodźcu i na kop. „Wiktor“ i gdziendziej, a wszędzie otrzymywał po kilkanaście, lub najwyżej po kilkadziesiąt głosów, które w żadnym wypadku nie dały mu prawa do zdobycia choćby tylko jednego mandatu męża zaufania. **Wszędzie było zero.**

Są to skutki niefortunnej taktyki enpeerowców którzy nie mają własnej linji działania, **lecz przyglądając się taktyce socjalistów, usiłują ich albo przelicytować, albo przynajmniej im dorównać.** Jest w tem wszystkiem dużo nieszczerości, gdyż program Zjednoczenia zawdow. polsk. bardzo odbiega od taktyki ludzi, kierujących tym Związkiem i nierozumiejących ducha programu, czy też świadomie polujących na popularność, idąc ścieżkami, wydeptanemi przez socjalistów. **I to się właśnie mści w sposób jak najfatalniejszy.**

O wiele poważniejszym rywalem P. P. S. stała się „Praca Polska“, ale właśnie tylko dzięki tym zaletom, których brak jest w N. P. R., mianowicie **tylko dzięki temu, że potrafiła Związkom klasowym przeciwstawić program własny, program odmienny i jasno sprecyzowany.**

Zjednoczenie zawodowe polskie powinnoby się głęboko zastanowić nad zmianą taktyki i nad zmianą ludzi, którzy dotychczasową fatalną taktykę wprowadzają w życie. Ludzie ci, nie orjentując się w sytuacji, zabijają resztki wpływów N. P. R. na terenie Zagłębia. Czas zrewidować sposób postępowania i czas zawrócić ze złej drogi.

Dobrodziejstwa pożyczki ulenowskiej.

We wszystkich miastach, które skorzystały z pożyczki ulenowskiej, sprawa ta jest ustawicznie poruszana na posiedzeniach Rad miejskich, okazuje się bowiem, że prócz uciążliwych warunków, zagrażających niektórym samorządom bankructwem, roboty prowadzone są kosztownie, a co gorsza nieudolnie.

We wtorek np. Rada miejska w Częstochowie całe posiedzenie poświęciła sprawie wspomnianej pożyczki, a głównie pęknięciu kosztownego zbiornika na wodę, wykonanego przez firmę „Ulen et Comp.“ Na posiedzeniu tem wyrażono pogląd, że firma powyższa nie potrafi budować oszczędnie i szybko, w wyniku czego miasto poniosło już straty na studni artezyjskiej, na zbiorniku do wody i na domu dla zarządu kanalizacji, którego koszty budowy wzrosły z 20 na 41 tysięcy zł.

Niedaleka przyszłość pokaże, jaki interes zrobiły miasta Zagłębia, które wbrew ostrzeżeniom i radom fachowców również zaciągnęły „korzystną“ pożyczkę.



BOŻEGO NARODZENIA.
Na placach miasta ukazały się stosy choinek — ku uciesze dziatwy i starszych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12
Niedziela

Dziś Aleksandra M.
Jutro Łucji P. M.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia, o godz 4 „Moralność pani Dulskiej“ po raz drugi z gościnnym występem p. Arciszewskiej, która kreuje rolę tytułową.

Wieczorem raz jeszcze znakomity „Dzień bez kłamstwa“.

We środę w Dąbrowie „Moralność pani Dulskiej“.

W próbach „Oczy księżniczki Fatmy“ Kiedrzyńskiego.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Trzy siostry“ (Kopciuszek).
„Oaza“: „Tajemnice Paryża“.
„Sfinks“ „Kobieta bez skazy“.
Momus: „Ślub krwi“ 1-sza serja.
„Popioły zemsty“ 2-ga serja.

Z przemysłu włókienniczego.

W piątek 10 b. m. w sali Z. Z. P. przy ulicy Marjackiej w Sosnowcu odbyło się zebranie pracowników przemysłu włókienniczego, zwołane przez Związek włókienniczy „Praca“ Na zebranie przybyło 300 osób. Zagaił zebranie Kulawik, przewodniczył Płonka. Referat o ogólnej sytuacji wygłosił Kozubski, omawiając przytem konieczność podwyżki płac od 1 stycznia 1927 r. o 15 proc. W dyskusji postawiono również wniosek, aby za przykładem robotników łódzkich żądać 22 proc. podwyżki. Wniosek ten jednakże upadł. Uchwalono rezolucję, w której z dniem 15 b. m. robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym wypowiadają dotychczasową obowiązującą umowę i z dniem 1 stycznia 1927 r. żądają podwyższenia zarobków o 15 proc.

Zasiłek żywnościowy dla bezrobotnych w Dąbrowie.

Magistrat dąbrowski rozpoczął już wydawać wszystkim bezrobotnym kupony na mąkę, natomiast wydawanie kartofli uległo pewnej zwłoce, gdyż dostawca z powodu zaspień śnieżnych nie mógł w terminie naładować i wysłać ziemniaków do Dąbrowy. Prawdopodobnie w tym tygodniu ziemniaki będą przysłane i natychmiast rozdane. Zasiłek żywnościowy wydawany jest podług ustalonych norm, przyczem bezrobotni, pobierający zapomogi, płacą jedną trzecią wartości zasiłku żywnościowego.

Odczyt A. Ossendowskiego.

Dziś więc o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum Staszica w Sosnowcu odbędzie się odczyt znakomitego podróżnika polskiego A. Ossendowskiego. Odczyt, ilustrowany przezroczami, poświęcony będzie życiu i tajemnicom Afryki, po której A. Ossendowski niedawno podróżował. Druga część dzisiejszego wieczoru będzie poświęcona muzyce, mianowicie grać będzie na skrzypcach p. Ossendowska przy akompanjamencie p. Szymanowskiego.

W koncercie uwzględnione będą przedewszystkiem utwory muzyczne hiszpańskie. Niewątpliwie cała inteligencja Sosnowca stawi się dziś w sali gimnazjum Staszica na ten niezwykle interesujący wieczór.

Państwo Ossendowscy w Dąbrowie.

Znakomity podróżnik polski przybywa w poniedziałek dnia 13 bm. do Dąbrowy, gdzie w sali kina „Kometa“ o godz. 7.30 wiecz. wygłosi niezmiernie ciekawy odczyt, dzieląc się ze słuchaczami wrażeniami ze swych podróży do Afryki. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami, po odczycie zaś małżonka podróżnika, świetna skrzypaczka przy akompanjamencie p. F. Szymanowskiego, odegra szereg utworów.

Przyjazd głośnego podróżnika wywołał w Zagłębiu zrozumiałe zainteresowanie i niewątpliwie zajmujący odczyt, połączony z koncertem muzycznym będzie miał duże powodzenie.

Z akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie.

Walne zebranie akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie, które odbyło się dnia 28 listopada r. b., wybrało nowe władze Koła w składzie następującym:

Zarząd: prezes Henryk Krasnodębski, wiceprezes Lech Byliński, sekretarz Stanisław Ratoń, skarbnik Leokadja Dehnelówna, kierownik sekcji dochodów niestałych Jerzy Kozarski, kierownik sekcji kult.-oświat. Józef Żurkowski.

Komisja rewizyjna: prezes Zofja Burakiewiczówna, członkowie: Feliks Gawryś i Antoni Franus.

Wydział sądowy: Stanisław Turski, Tytus Machoń, Konrad Wijasiński.

Odczyt na akademika.

Komitet pomocy akademikom w Sosnowcu organizuje dziś odczyt dr. Tatarzanki na temat „Postacie kobiece w „Ludziach Bezdomnych“ Żeromskiego“. Odczyt odbędzie się w sali Seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel o godz. 5 pop.

Zamknięcie kiermaszu w Dąbrowie.

W ubiegły piątek nastąpiło zamknięcie kiermaszu w Dąbrowie, urządzonego staraniem oddziałów Narodowej Organizacji Kobiet w Zagłębiu. Jakiem powodzeniem cieszyła się impreza, świadczy fakt, że w ciągu 3 dni zwiedziło kiermasz zgórą 3 tysiące osób, aczkolwiek kiermasz otwarty był tylko od godz. 4 popoł. do godz. 9 wieczorem. Ruch na kiermaszu był ogromny. Szczególnie nabywano zabawki, upominki świąteczne, cukry oraz wyroby, znajdujące się w kioskach N. O. K.

Kalendarz Informacyjny.

Nakładem drukarni i introligatorni „Praca“ w Sosnowcu wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach **„Kieszonkowy Kalendarz Informacyjny dla Zagłębia Dąbrowskiego na 1927 rok“.** Bogata treść informacyjna, elegancka oprawa i wygodny format.

7638

Wystawa robót w szwalni N. O. K. w Będzinie.

Dziś od godziny 11 do 3 popołudniu odbędzie się w szwalni N. O. K. w Będzinie, ulica Kościuszki nr. 20, wystawa i sprzedaż robót ręcznych, między innemi ozdób choinkowych wykonanych w szwalni N. O. K. Wejście bezpłatnie.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią

We wsi Ciągowice, gminy Rokitno Szlacheckie, 50-letnia Józefa Dziaja, znalazłszy ukryty w mieszkaniu rewolwer syna Bronisława, zaczęła manipulować bronią tak nieostrożnie, że spowodowała wystrzał i kula, przebiwszy prawy bok, utkwiła kobiecie w jamie brzusznej. Wszelka pomoc okazała się bezcelowa i Dziajowa po kilku godzinach zmarła.

Jak się okazało, syn Bronisław nie posiadał pozwolenia na broń i w rezultacie prócz straty matki, został pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie rewolweru.

Poranek dla młodzieży.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali kina „Udziałowego“ w Sosnowcu, staraniem opieki szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu, odbędzie się poranek dla młodzieży z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Bilety w cenie 20, 30 i 50 groszy.

Awantury pijanych w Grodźcu.

W dniach ostatnich kronika policyjna w Grodźcu notuje codziennie wypadki różnego rodzaju awantur i bójek, wynikłych przeważnie na tle porachunków osobistych o rzeczy niekiedy błahe, które były powodem wyrywania okien wraz z futrynami, drzwi i t. p. We wszystkich prawie wypadkach ukazują się sylwetki jednych i tych samych „bohaterów“, znanych już aż dobrze ogółowi mieszkańców Grodźca i dlatego też uważamy za zbyteczne przytaczanie ich nazwisk. Policja grodziecka we wszystkich tych wypadkach sporządziła odpowiednie protokuły i osobnicy ci w czasie niedługim będą odpowiadać przed ręką sprawiedliwości za zakłócenie spokoju spokojnym mieszkańcom oraz za szkody, wyrządzone z powodu upilstwa i „bohaterskiego“ wyładowywania swej energji. Czy też tylko zasłużona kara opamięta ich i przyczyni się do spokojniejszego trybu życia?

Skutki awanturniczego usposobienia jednostek.

Onegdaj zmarł w szpitalu renardowskim niejaki Kazimierz Gazda lat 19 z Grodźca od ran, zadanych mu podczas wspólnej bójki obiecujących młodzieńców o awanturniczem usposobieniu w dniu 31 października, o czem donosiliśmy w swoim czasie w naszem piśmie.

Może wypadek ten, zakończony zejściem ze świata młodego życia ludzkiego, nareszcie umityguje głośnych w Grodźcu „bohaterów“ noża i pałki.

Wyrodny syn.

24-letni Bolesław Sztajer zamieszkuje przy swych rodzicach w Sosnowcu. Zrozumiałem jest, że mieszkając wspólnie z rodzicami powinien im dopomagać i płacić choćiażby za utrzymanie. Tymczasem tak nie jest. Słuszną przeto była uwaga matki Sztajera, zwrócona synowi onegdaj, aby jej dał pieniędzy. Na zwróconą uwagę miły synalek obrzucił matkę stekiem wyzwisk, następnie zaczął ją bić. Gdy do mieszkania wszedł ojciec i chciał stanąć w obronie żony, Bolesław Sztajer rzucił się na niego z żelazną łopatką. Ten, uciekłszy przed synem z mieszkania, udał się do policji ze skargą, która się nim odpowiednio zajęła.

Talizman nie pomógł.

W dniu wczorajszym policja będzińska wykryła w kamieniołomach obok Warpia 3 osobników w chwili, kiedy dzielono się łupem w postaci bielizny i obuwia.

Po sprowadzeniu rzezimieszków do komisarjatu okazało się, że są to zawodowi złodzieje z Będzina: Bekier, Kluza i Kowalik. Złodzieje nie chcą powiedzieć, gdzie odebrane im rzeczy ukradli, twierdząc, że przedmioty te znaleźli w kamieniołomach. Złodziejom odebrano około 100 sztuk bielizny, wśród której jest sporo bielizny bardzo dobrej, poza tem pewną ilość obuwia.

Przy jednym z opryszków znaleziono prześlezną w formie zapalniczki kieszonkowej statuetkę św. Antoniego.

Rzezimieszek, nie chce ujawnić, gdzie „nabył“ dość kosztowną rzecz, natomiast

wyznał otwarcie, że idąc na wyprawę złodziejską, zawsze zabierał z sobą statuetkę gdyż przynosiło mu to szczęście.

Tym razem stało się inaczej, gdyż opryszek pomimo talizmanu, wpadł w ręce policji.

Narazie nie zdołano ustalić, pochodzenia odebranych rzeczy, po które poszkodowani mogą się zwracać do komisarjatu.

Natura ciągnie wilka do lasu.

W Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi posiada piwiarnię niejaki Antoni Kuc. Jegomość ten przed kilku laty wykazywał duże zamiłowanie do komunizmu, za co był karany. Widocznie kara narazie poskutkowała, gdyż Kuc „sporządniał“ i nie dawał władzom powodu do zajmowania się jego osobą. Nagle stare narowy odżyły i Kuc ponownie ujawnił starannie ukrywane „aspiracje“. Mianowicie, znalazłszy się onegdaj w sądzie pokoju w Dąbrowie, bez powodu wszczął awanturę, zasypując Rząd, władze sądowe, policyjne oraz duchowieństwo gradem przekleństw i obelg. Policja pociągnęła awanturnika do odpowiedzialności karnej, co prawdopodobnie znów na pewien przeciąg czasu utemperuje niespokojnego osobnika.

Chcieli się wystroić na święta za... sfałszowane weksle.

Do sklepu z materjałami łokciowemi Futerhendlera (Aleja 22 w Częstochowie) przybyła jakaś para i wybrała różnego rodzaju manufaktury za 350 zł. Dając 50 zł. gotówką małżonkowie przedstawili kolejową legitymację urzędniczą na nazwisko Machnickiego i wystawili weksle na spłatę reszty należności ratami, poczem opuścili sklep, zabierając towar. Właścicielowi sklepu klijenci wydali się podejrzani, to też zawiadomił o tem policję na stacji, gdzie znaleziono poszukiwanych klijentów.

Okazało się, że istotnie ma się do czynienia z oszustami, którzy legitymację urzędniczą przywłaszczyli sobie i weksle podpisali cudzem nazwiskiem, gdy prawdziwe ich nazwisko brzmi: Stanisław i Józefa Nowiccy, pochodzą zaś z Ząbkowic. Oszustów zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu.

Przez wyłom w ścianie.

Do sklepu Wąchalskiego przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu, dostali się nieznani sprawcy za pomocą wyłomu w ścianie. Złodzieje skradli prawie wszystkie artykuły znajdujące się w sklepie na sumę 350 zł.

Wandalizm.

Policja spisała protokuł na Lubasa Ludwika zamieszkałego w Sosnowcu (Wawel 4) za niszczenie drzewek na ulicy. „Wandal“ powinien ponieść odpowiednią karę, aby zrozumieć jaką wartość ma każde drzewko dla zadymionego Sosnowca.

Znalezienie szczątek szkieletu ludzkiego.

Onegdaj czerpak na piaskach Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu wydobył szczątki szkieletu ludzkiego w stanie zupełnie już niszczenie drzewek na ulicy. „Wandol“ powina miejscowym cmentarzu parafjalnym.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 21.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu

Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala Sosnowiec Racławicka 10.

1. Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa Podokręgu (wtorek godz. 19 Związki Zawodowe Sosnowiec — Pogoń ul. Marjacka nr. 1 oficyna) gracza T. S. Sarmacja Będzin Gacka Bolesława odnośnie brania udziału w drużynie K. S. Sport Dąbrowa Górnicza.

2. Wzywa się K. S. Warta Zawiercie i K. S. Sport Dąbrowa Górnicza do wpłacenia do kasy Kierownictwa po 20 zł. stosownie do Kom. Pod. nr. 17 par. 8 i 9 Kurjer Zachodni z dnia 17-11-26 r. w ciągu 7-miu dni pod rygorem suspenzy.

3. Wzywa się K. S. Sosnowiec i T. K. O. Świt w Sosnowcu do wpłacenia do kasy Kierownictwa ew. przedłożenia pokwitowania z wpłaconych CKS Warcie należności, stosownie do Kom. Pod. nr. 17 par. 6 Kurjer Zachodni z dnia 17-11 1926 w ciągu 7 dni pod rygorem suspenzy.

4. Wzywa się C. K. S. Warta w Częstochowie do wpłacenia do kasy Kierownictwa ew. przedłożenie pokwitowania z wpłaconych T. K. O. Świt należności stosownie do Kom. Pod. nr. 9 par. 2 Iskra z dnia 1926 r. w ciągu 7 dni pod rygorem suspenzy.

5. Donosi się, że KZOPN Komunikatem swym nr 35 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 4.12 1926 r. nr 279 podaje:

a) Przyjęto na członka nadzwyczajnego T.S. Sarmata w Wolbromiu, fabryka wyrobów Zbigniew Wyżewski.

6. Donosi się, że KZOPN Komunikatem swym nr 36 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 2.12 1926 r. nr 277 podaje:

a) W ślad za komunikatem Zarządu K. ZOPN. nr 30.26 pnkt 4 i nr 34.26 punkt 3 wzywa się niżej wymienione kluby do wpłacenia do kasy KZOPN zaległych za rok 1926 wkładek w terminie do dnia 14 grudnia 1926 roku pod rygorem suspenzji klubów: KS Arja Sosnowiec zł. 2.40. Czeladzki KS. Czeladź 4.50 zł., Częstochowski KS Częstochowa 5 zł., TS Dąbrowa Górnicza zł. 4.30, ZTGS Hakoach Będzin 25 zł., ZKS Jordanja Częstochowa 3 zł., ZTGS Makabi Sosnowiec 4.50 zł., KS Naprzód Dąbrowa Górnicza 25.10 zł., KS Przyszłość Czeladź 1 zł., TS Rozwój Sosnowiec 13.50 zł., KS Sparta Raków 9 zł., ZKS Sport Dąbrowa Górnicza 18.10 zł., KS. Strzał Sosnowiec 2.50 zł., TKO Świt Sosnowiec 12.50 zł., RTS Tur Sosnowiec 35.50 zł. TS Vesta Olkusz 2 zł., KOS Victorja 22 Częstochowa 3 zł., KS Warta Częstochowa 12.50 zł., KS Warta Zawiercie 15.50 zł., TS Wirginja Sosnowjec 39.41 zł.

Powyższe kwoty należy wpłacić do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego ZOPN nr 405.948.

b) Zawiadamia się wszystkie kluby, przyjęte na członków nadzwyczajnych KZOPN które brały udział w zawodach o mistrzostwo KZOPN w bieżącym roku, że mogą składać podanie o przyjęcie ich na członków zwyczajnych KZOPN.

Do podania należy dołączyć: 1) odpis statutu, zatwierdzonego przez władzę polityczną; 2) wiarogodny odpis pisma władzy politycznej zawiadamiającego o zatwierdzeniu statutu; 3) spis członków Zarządu Klubu, zawierający imiona, nazwiska, wiek i stanowisko społeczne tychże, 4) tabelę wszystkich zawodów rozegranych w roku 1926 i 5) sprawozdanie z działalności i rozwoju klubu.

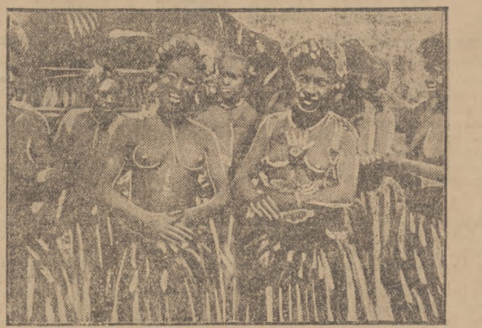
7. Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN komunikatem swym nr 30 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 3.12 1926 r. nr 278 podaje:

a) Ukarano: Lipeckiego Wiktora z TKO Świt w Sosnowcu 3-ch miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Świt-Victorja w dniu 15 sierpnia 1926 r.

b) Ukarano: Zelingera Abrahama z ZTGS Makabi w Sosnowcu usunięciem od sprawowania jakichkolwiek czynności w klubach i Związkach sportowych na trzy lata za czynne znieważenie sędziego na zawodach Makabi-Arja w dniu 8 października 1926 r.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego
K. Z. O. P. N.

Z TOWARZYSTWA SPORTOWEGO „WIRGINJA“ T. S. Wirginja zawiadamia swych członków (inie) że w dniu dzisiejszym o godz. 3 pop. w lokalu własnym ul. Czeladzka l. 26 odbędzie się miesięczne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o liczne i punktualne przybycie.



Z wyprawy prof. Ossendowskiego w Afryce czarne gracje ze Środkowej Afryki, biorące udział w pierwszym egzotycznym filmie polskim. Film ten demonstrowany będzie dziś na odczycie w Sosnowcu, a jutro w Dąbrowie.

Wieczór teatralny w Radzie miejskiej.

GŁODUJĄCY ARTYŚCI I GADAJĄCY RADNY.

Piątkowe posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej było krótkie, ale za to dość obfite w szczegóły interesujące. Po przeczytaniu korespondencji, w której na uwagę zasługuje **prośba p. B. Mazurkiewicza o zapomogę ewentualnie o pożyczkę na założenie w Sosnowcu szkoły muzycznej, przystąpiono do porządku dziennego.**

Punkt pierwszy obrał przewidywał sprawę zorganizowania przy Magistracie dwu wydziałów: inspektoratu robót ulenowskich i wydziału robót kanalizacyjnych i wodociągów. Radny p. Jankowski postawił pytanie zupełnie a propos, czy koszta związane z utworzeniem tych wydziałów będą pokryte przez Magistrat czy też firmę Ulen, która to firma bierze z pożyczki ogromny stosunkowo procent za wykonanie robót i na opłacenie administracji. Ławnik p. Kenig wyjaśnił, że koszta oczywiście pokryje Magistrat, to znaczy, że prócz spłacania pożyczki ulenowskiej **Sosnowiec będzie musiał pozatem wydać kilkadziesiąt, jeżeli nie więcej tysięcy złotych na specjalnych funkcjonarjuszów, którzy będą pilnowali, czy Ulen dobrze wykonuje roboty, do których się zobowiązał.** Wniosek co do utworzenia wspomnianych **wydziałów** przeszedł większością głosów, choć Magistrat nie mógł odpowiedzieć na pytanie r. posła Knothego, ile to będzie utrzymanie takich wydziałów kosztowało. **Rada miejska uchwaliła, a czy to obciąży budżet miasta w wysokości 10 tysięcy, czy 20 tysięcy złotych miesięcznie, radni miasta o to się nie troszczą.** W ten sposób gospodarować mogą tylko tacy ludzie, którzy nigdy nie umieli sami mądrze własnemi finansami rozporządzać i którzy dlatego z lekkiem sercem i bez namysłu uchwalają wydatki z funduszów miejskich, nie interesując się nawet tem, w jakich się cyfrach wyrażają te rozchody.

Skądinąd ciekawą była **kwestja zatwierdzenia umowy, zawartej między Magistratem a p. St. Knake-Zawadzkim w sprawie wydzierżawienia teatru.** Sama umowa nie zawiera bardziej interesujących momentów. Jest ona zawarta na stosunkowo krótki termin, bo tylko do 1 lipca. Za to charakterystyczna była dyskusja. Wszczął ją r. Warszawski niefortunnem wystąpieniem, w którem nie wiadomo dobrze, o co chodziło, ale tenże radny w sposób wysoce niedelikatny obszedł się zarówno z p. Knake-Zawadzkim, jak i artystami, niektórzy bowiem z nich, zdaniem radnego, **po 3 dni leżą w łóżkach, bo nie mają co jeść.** Trzeba być dość grubo-skórnym, żeby takie wiadomości wywlekać na forum publiczne. Nie wiemy, czy pan radny mówił prawdę, ale choćby istotnie niektórzy artyści po 3 dni nie jedli, to panu radnemu zasię do tego. Nikt p. radnego o to nie prosił, by mówił o cudzem głodowaniu. **Choć może wśród artystów jest niedostatek, to jednak są to ludzie inteligentni i za dumni na to, by niedźwiedzia przysługa p. Warszawskiego miała ich gwałtownie ucieszyć.** Przypuszczamy, że postąpimy w myśl życzeń artystów naszego teatru, prosząc p. Warszawskiego, by w przyszłości rozróżniał ludzi, którzy nie potrzebują platonicznego rozdzierania szat nad nimi i ludzi takich, którzy są wiecznymi skamlającymi żebrakami.

Panu Knake-Zawadzkiemu również się dostało nietylko od p. Warszawskiego, ale i od członków zarządu miasta. **Wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że p. Knake-Zawadzki jest nietęgim administratorem. Szkoda, że Magistrat przyszedł do tego wniosku dopiero teraz w grudniu, bo myśmy pisali o tem już w czerwcu,** kiedy p. Knake-Zawadzki kandydował na stanowisko dyrektora. Pisaliśmy i mówiliśmy, że p. Knake-Zawadzki, choć sam znakomity artysta, z wielu względów nie będzie mógł teatru poprowadzić. Odpowiadano nam wówczas z Magistratu, że p. Knake-Zawadzki jest człowiekiem zamożnym bo dostał większą sumę pieniędzy z Magistratu bydgoskiego za nieszczęśliwy wypadek z nogą, jaki go spotkał na tamtejszej scenie i że jeden sezon przetrzyma. Odparliśmy wówczas uwagą, **że taki pogląd jest conajmniej niemoralny,** nie można bowiem liczyć na to, że człowiek już niemłody skromny swój kapitalik wsadzi w beczkę bez dna, czyli w teatr sosnowiecki, dlatego tylko, by ten i ów miał przyjemność oglądania ładnych widowisk. Prawda, że p. Knake-Zawadzki nie jest niedoświadczonem dzieckiem i wiedział, co robi, ale rzadko się zdarza, aby artysta z krwi i kości miał zmysł praktyczny i zdawał sobie sprawę z rzeczywistości. Widzieli ją panowie z Magistratu i ich ludzkim obowiązkiem było nie dopuścić do tego, by niezrównany Wojewoda w „Mazepie“ i człowiek o dużej kulturze artystycznej, ale bez umiejętności liczenia z kredką w ręku, nie topił pieniędzy w teatrze. **Obecnie moralnym obowiązkiem Magistratu powinnoby być danie możności p. Knake-Zawadzkiemu wycofania jego pieniędzy,** które wydatkował na imprezę teatralną.

Wobec tego, że sprawa teatralna, dzięki dyskusji bez obsłonek na posiedzeniu Rady, stała się kwestją otwartą, wrócimy do niej prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie.

W następnym punkcie obrad **uchwalono,** aby wydatki, związane z oświetlaniem gmachu teatralnego, **były regulowane przez** miasto.

Z kolei Rada miejska **postanowiła wypłacić pracownikom miejskim remunerację przedświąteczną** i gratyfikację sezonowym robotnikom **miejskim w wysokości 10 zł. za każdy przepracowany miesiąc.** Na ten cel wyznaczono 47 tysięcy złotych. Pozatem udzielono subsydjum klubowi sportowemu „Sosnowiec“ w wysokości 200 zł., odmówiono narazie subsydjum T-wu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Maczkach, obiecując przyjść z pomocą T-wu w roku przyszłym. Nie zwolniono od podatku zabawy tanecznej uczniów seminarjum nauczycielskiego i nie udzielono subsydjum Macierzy szkolnej w Cieszyńskiem

W zakończeniu powzięto **jednogłośnie uchwałę w sprawie kredytu w wysokości 20 tys. złotych** na urządzenie choinki i podarunki gwiazdkowe dla dzieci szkolnych. Powtarzamy, wniosek został uchwalony jednogłośnie i przed głosowaniem nikt nie wyraził sprzeciwu, mimo to **radny p. Kurek (młodszy) nie mógł sobie odmówić przyjemności zademonstrowania swych zdolności oratorskich** i o gwiazdce dla dzieci **palnął mówkę** ogromnie gorącą, wzruszającą i przekonywującą, choć nikogo przekonywać nie trzeba było. **Wybijanie drzwi otwartych jest dobre dla galerji,** lubującej się w deklamatorstwie, ale nie dla ludzi poważnych, gospodarujących w mieście. Tak więc posiedzenie skończyło się wcale udatną deklamacją i to między innemi było genezą tytułu: „Wieczór teatralny w Radzie miejskiej“.

K. C—rk.

NAUKA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Dwaj profesorowie chemji w uniwersytecie bolszewickim spotykają się.

— Wielce szanowny kolego — mówi jeden — chciałem was zapytać, co w pańskiej najnowszej książce ma oznaczać słowo rewolucja chemiczna? Co pan przez to rozumie?

— Właściwie to miała być reakcja, ale obawiałem się użyć tego wyrażenia, ponieważ nasza cenzura nie znosi żadnych [illegible]

Niech mówią liczby.

Występując przed dwoma tygodniami przeciwko pożyczce Ulenowskiej, spełniłem tylko swój obowiązek wobec kolegjum Rady miejskiej, a jednocześnie musiałem dążyć do wyjaśnienia sytuacji wobec ludności miasta, która, twierdzę, zupełnie nie jest poinformowaną o oczekujących ją „dobrodziejstwach“.

Nie łudziłem się ani na chwilę, że zdołam przekonać jednolitą w głosowaniu większość Rady. Przecież półtoraroczne doświadczenie wykazało, że najsłuszniejsze wnioski upadały, dlatego tylko, że pochodziły z t. zw. prawicy, co nie przeszkadzało, że po jakimś czasie te same wnioski były przyjmowane, lecz już jako wynalazek rządzącej większości.

Występując jawnie z publicznym artykułem, oczekiwałem jednak, że rozpoczęta, przezemnie polemika przybierze formy rzeczowe, ku niewątpliwemu pożytkowi miasta. Tymczasem w oficjalnym organie rządzących sfer miejskich w nr. 27 „Głosu Zagłębia“ z dnia 5 bm. umieszczono tylko głupi a łobuzerski artykulik, omijający zupełnie treść poruszonych przezemnie kwestyj, a usiłujący natomiast godzić we mnie. Aż wstręt, obrzydzenie i litość bierze, gdy zastanowić się nad takim wykwitem umysłowym „organu P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego“.

Z konieczności trzeba jednak powtórzyć historję zagadnień wodociągów i kanalizacji w Sosnowcu. Otóż od początku powstania samorządu, nawet jeszcze za okupacji niemieckiej, kwestja wodociągów i kanalizacji stała się najważniejszem zagadnieniem. Nie można było jednak nawet rozpocząć opracowywanie projektu, gdyż brak było należytego planu miasta. Dlatego też za prezydentury p. Jankowskiego zwrócono wielką wielką uwagę na uskutecznienie pomiarów miasta. Gdy główne pomiary zostały wykonane, za prezydentury p. Niemsee powierzono prof. Rosłońskiemu opracowanie projektu kanalizacji, który dopiero w roku 1924 został zatwierdzony (i to w formie warunkowej) przez Min. robót publicznych. Wówczas, w roku 1924, pod moim zarządem rozpoczęto już pierwsze prace przygotowawcze do budowy kanalizacji, a więc stworzono biuro, zaangażowano inżynierów, a nawet wykonano kanalizację na ul. Jasnej. Na r. 1925 przygotowany był plan robót i wystarałem się w Min. skarbu o pożyczkę 1 miljona złotych, która posłużyła do prowadzenia robót dotychczas.

Co zaś dotyczy wodociągów, to sprawa ta znajdowała się od początku w rękach Rządu, a wszystkie polskie władze miejskie wywierały bardzo silny nacisk, aby wodociągi były przez Rząd wybudowane. Jeżeli nawet chodzi istotnie o zabiegi, to z czystem sumieniem twierdzę, że bodaj bardzo silne wystąpienia ówczesnego starosty p. Trzcińskiego poruszyły sprawę wody z martwego punktu. Mimo wszystko, **tylko Rząd** może rozwiązać sprawę wodociągów.

Dlatego też ordynarnem kłamstwem jest, jeżeli obecnie sfery P. P. S. sobie tylko przypisują rozwiązanie kwestji kanalizacji i wodociągów.

Występując przeciwko umowie z firmą Ulen, nie miałem zamiaru zwalczać budowy kanalizacji, lub wodociągów. Przeciwnie, w artykule poprzednim wykazałem, że miasto powinno w dalszym ciągu roboty prowadzić, lecz bez uciekania się do fatalnej pożyczki.

Twierdzę bowiem, że kilkoletnie mozolne prace w kierunku urzeczywistnienia tak potrzebnych dla Zagłębia urządzeń, zostały zakończone bardzo niefortunnie.

Twierdzę, że nic nie usprawiedliwiało tej nagłości, z jaką pożyczkę uchwalono i podpisano. Przecież długoletnie obciążenie miasta mogło się odbyć z wiedzą publiczną. Można być bardzo wysokiego mniemania o obecnej Radzie miejskiej, tem nie mniej należało uprzednio zainteresować szersze warstwy miasta, należało przynajmniej zasięgnąć opinji twórcy projektów — prof. Rosłońskiego.

Ja jestem tylko konsekwentnym; od początku zgłoszeń firmy Ulen brałem udział w pertraktacjach i uważałem, że warunki są poniżające. W zapatrywaniach tych byliśmy zresztą całkowicie zgodni z całym zarządem miasta, nie wykluczając nawet ówczesnego ławnika, a obecnie prezesa Rady miejskiej, mecenasa p. Pawełko. Zresztą nawet i obecny zarząd miasta był przez cały czas pertraktacyj przeciwny i uważał, że na warunkach, proponowanych przez firmę Ulen, pożyczki zaciągać nie można. Nagle w ciągu 3—4 dni zmienił się zasadniczo pogląd zarządu, w ciągu 24 godzin zwołano posiedzenie Rady, pożyczka została przeforsowana i podpisana.

Dla ścisłości przypominam, że po ostatecznej konferencji w Banku Gospodarstwa krajowego, gdy przedstawiciele firmy Ulen nie godzili się na żadne ustępstwa, jeden z kierowników Banku zauważył, że miasta nie powinny przyjąć pożyczki.

Wreszcie dostatecznie poważnym argumentem, przemawiającym przeciwko przyjęciu pożyczki, jest dla mnie zachowanie się miast doświadczonych. Wszak potrzeby wykonania robót inwestycyjnych istnieją wszędzie. Warszawa zamierza budować nową wielką rzeźnię, a więc przedsiębiorstwo dochodowe, tak samo Lwów chce rozszerzyć rzeźnię. Walka z bezrobociem zmusza do prowadzenia robót inwestycyjnych Kraków, Poznań. Ale żadne z tych miast nie ucieka się do pożyczki Ulenowskiej, a wszystkie zgodnie uważają ją za zabójczą.

Nie roszczę sobie bynajmniej pretensji, abym był w tej sprawie wyrocznią, uważam jednak, że żaden zarząd miasta nie ma prawa obciążania miasta na dziesiątki lat bez głębokich studjów i rozważań.

Zaciągając pożyczkę, władze miasta Sosnowca nie zbadały opinji ani sfer finansowych, ani polskich sfer technicznych. A przecież mamy w Polsce bardzo poważne siły właśnie w dziedzinie budowy wodociągów i kanalizacji. Wszak kanalizacja i wodociągi m. Warszawy uchodzą za jedne z najlepszych. Przecież poważnych inżynierów posiada Kraków, Poznań i Lwów. A tymczasem, powtarzam, nie spytano o opinję nawet prof. Rosłońskiego, który miał zresztą prawo, aby jego głos był niedwie decydującym.

To są moje objekcje, które nakazywały mi wezwać ku rozwadze — póki czas. Naturalnie władze miejskie uznały się za wyższe ponad te wszystkie skrupuły i „na złość prawicy“ — pożyczkę podpisały.

Sędzią będzie czas.

Myślę jednak, że tak ważne zagadnienie nie skończy się na tej polemice. „Głos Zagłębia“ zapowiada zresztą „omówienie na innem miejscu“.

Sądzę zatem, że dyskusja publiczna rozwinie się dalej, tylko uważam, że dyskusję o sprawach finansowych należałoby toczyć w świetle liczb.

Dla ułatwienia dyskusji, proponuję, aby zostało wyjaśnione:

1) w sprawie kanalizacji: a) ile ma być wydane na kanalizację, b) jakie roboty, w których dzielnicach mają być za powyższą sumę wydane, c) kolejność wykonania robót, d) czy projekt prof. Rosłońskiego ulegnie zmianom i jakim, e) oczyszczanie ścieków.

2) w sprawie wodociągów: a) ile ma być wydane na wodociągi, b) co za te pieniądze ma być zrobione (wskazać sieć, wydajność, ważniejsze przekroje sieci, c) kolejność terminowa robót, d) kalkulacja konsumcji.

3) w sprawie rzeźni: a) ile ma kosztować budowa rzeźni, b) główne liczby uboju, brane za podstawę do budowy, c) koszt administracji nowej rzeźni, d) kalkulacja.

4) w sprawie pożyczki: — sposób i plan spłaty.

Otóż odpowiedź na powyższe pytania wykaże z jednej strony, w jakim stopniu władze miejskie panują nad sytuacją, z drugiej opinja publiczna będzie w możności bliżej zainteresować się epokowym zwrotem w historji miasta.

A więc — w świetle liczb!

Artur Michael.

Dla dzieci chorych fizycznie i moralnie.

Z ZEBRANIA WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO WOJEW. KOMITETU SPOŁECZNEGO.

W dniach 8 i 9 grudnia rb. odbyło się w Herbach kolejne posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu społecznego województwa Kieleckiego, połączone z poświęceniem dwuch nowych zakładów, uruchomionych przez Komitet społeczny. Jednym z tych zakładów jest zakład dla dzieci jagliczych w Stradomiu pod Częstochową, a drugi dla dzieci moralnie upośledzonych w Herbach Polskich.

Z samorządów powiatu Będzińskiego, Sosnowiec był reprezentowany przez p. ławnika Keniga, Dąbrowa przez p. ławnika Zielińskiego, Zawiercie przez p. prezydenta Janika i przewodniczącego komisji opieki społecznej p. Mag. Pasierbińskiego, a Sejmik przez niżej podpisanego.

Dnia 8 grudnia w zakładzie w Stradomiu zebrali się członkowie Komitetu z prezesem Komitetu wykonawczego p. wojewodą Manteufflem i prezesem zarządu Komitetu panią wojewodziną Manteufflową na czele oraz liczne zaproszeni goście niemal ze wszystkich powiatów województwa Kieleckiego. Ministerjum pracy i opieki społecznej delegowało p. d-ra Górskiego, a z województwa byli jeszcze naczelnik wydziału zdrowia dr. Ostromęcki oraz nacz. wydziału pracy i opieki społecznej p. Goettel.

Kiedy zebrano się na miejscu, nadjechał ks. biskup Kubina, który poświęcał zakład i w krótkiem, serdecznem przemówieniu podniósł doniosłość powstałego zakładu, mającego za zadanie ratować zagrożony jeden z darów — dar wzroku. Po poświęceniu, zebrani zwiedzili cały zakład, zajmujący olbrzymie baraki, posiadające własne światło elektryczne, własną wodę, olbrzymie podwórze oraz widne i obszerne sale. Zakład mieści 300 dzieci, podzielone na trzy grupy, stosownie do posiadanego rodzaju jaglicy.

Nazajutrz zebrano się w zakładzie w Herbach, gdzie po przybyciu ks. biskupa Kubiny który poświęcił i ten zakład, przeznaczony dla dzieci moralnie zaniedbanych oraz wygłosił krótkie przemówienie. Zakład mieści się w obszernym murowanym budynku, dawnej komorze w Herbach Polskich, mieszczący do 120 chłopców, a mający specjalny charakter o typie wychowawczym dla zaniedbanych moralnie i o skłonnościach przestępczych chłopców, kierowany przez specjalistę-wychowawcę p. Szwarca. Oprócz obszernych i widnych sal, zakład posiada wodociąg i jest skanalizowany, a światło elektryczne otrzymuje z tartaku nadleśnictwa państwowego.

W tym samym budynku mieści się żłobek utrzymywany dawniej przez częstochowski oddział Czerwonego Krzyża a teraz przejęty przez Komitet społeczny.

Przed rozpoczęciem zebrania delegat Min. pracy i op. społ. dr. Górski powitał zebranych i powiedział, że Ministerjum z dużem zainteresowaniem przygląda się pracom wojewódzkiego Komitetu, a nawet pragnie postawić organizację tę za wzór innym województwom.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie Rady wykonawczej, zarządu Komitetu, zamierzenia na rok 1927 z preliminarzem budżetowym oraz referaty d-ra Skotnickiego, kierownika zakładu dla jagliczych, o zagadnieniach walki z jaglicą na terenie województwa i p. E. Szwarca, dyrektora zakładu w Herbach, na temat problemu zapobiegania przestępczości wśród chłopców w wieku szkolnym.

Opisane wyżej dwa zakłady oraz przejęty żłobek są już częścią sprawozdania z tego, co Komitet społeczny zrobił w czasie sprawozdawczym. Wychodząc z założenia, że nie można prowadzić opieki dziecka do ukończenia szkół, a potem puścić je w świat nieprzygotowane do życia, Komitet społeczny stara się zapewnić wychowankom, opuszczającym zakłady, wykształcenie fachowe w szkołach zawodowych. W ten sposób powstaje obecnie szkoła zawodowo-przemysłowa żeńska w Chmielniku z internatem na 40—50 dziewcząt. W budującej się bursie przy szkole rzemiosł Ks. Ks. Salezjanów w Kielcach, Komitet zarezerwował do swej dyspozycji 25 miejsc. 30 miejsc w bursie zarezerwowano w Maczkach przy szkole przemysłowej dla chłopców. W celu powiększenia ilości miejsc w sierocińcach, Komitet poczynił starania, uwieńczone już pomyślnym skutkiem uzyskania w drodze parcelacji ośrodka majątkowego, należącego do państwa w Jasieńcu Soleckim, pow. Iłżeckiego, w ilości 60 hektarów, w którym projektuje się stworzenie zakładu dla sierot w wieku szkolnym.

Przy rozszerzającym się szpitalu dla dzieci w Kielcach, Komitet buduje szkołę piastunek dla niemowląt, które mają się rekrutować z byłych wychowanic innych zakładów, należących do Komitetu.

W czasie letnim zorganizował Komitet w Wąchocku, pow. Iłżeckiego, kolonję dla najbiedniejszej, zagrożonej gruźlicą, dziatwy w wieku szkolnym, głównie z siedlisk przemysłowych. Z Zagłębia naszego korzystało z tych kolonij 75 dzieci. Na rok 1927 czynione są zabiegi wyszukania kilku pomieszczeń w miejscowościach klimatycznych województwa naszego, w celu umożliwienia samorządom wysłania na kolonje większych partyj dzieci.

Jeżeli jeszcze dodamy, że w przygotowaniu znajduje się projekt budowy wojewódzkiego zakładu dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, to łącznie z dalszem kontynuowaniem rozpoczętych w bieżącym roku prac, mamy całokształt zamierzeń Komitetu na rok przyszły.

Wziąwszy pod uwagę stosunkowo krótki okres czasu istnienia Komitetu i bezwarunkowo niską sumę wydatkowanych pieniędzy, bo wszystkiego 86.162 zł. 01 gr., należy przyznać, że Komitet wykazał dużą energję, sprężystość i troskę w rozbudowie opieki społecznej.

Preliminarz inwestycyjny na rok 1927 obliczony jest na 300.000 zł. który składa się z 58.000 zł. subwencji rządowej i 242.000 zł. udziałów samorządów. Licząc po 9.4 grosza na mieszkańca wypada na Sejmik będziński 10.000 zł. na Sosnowiec 8.300 zł., na Będzin 3.500 zł., na Dąbrowę 3.000 zł., na Zawiercie 3.100 zł. Cały preliminarz budżetowy zamyka się sumą 455.905 zł. w czem na administrację tylko 10.055 zł.

Omawiano także udział społeczeństwa w akcji Komitetu, wyrażając pogląd, że nie można opierać tak poważnej akcji na zniechęconem i wyniszczonem społeczeństwie i że Komitet winien być raczej wojewódzkim Związkiem celowym opieki społecznej wszystkich samorządów. Zarówno przewodniczący Rady wykonawczej p. wojewoda, jak i prezes zarządu pani wojewodzina, zupełnie godzą się z tą koncepcją, zasadniczo jednak pragną utrzymać w Komitecie udział czynników społecznych z poza samorządów, aby z czasem doprowadzić do skoordynowania pracy trzech czynników: Rządu, samorządu i społeczeństwa.

Na zakończenie dokonano wyborów władz Komitetu. Do prezydjum wydziału wykonawczego weszli jako prezes p. wojewoda, jako wiceprezes ks. biskup Kubina, a jako sekretarz przedstawiciel Sejmiku częstochowskiego. Do zarządu weszli: jako prezes pani wojewodzina oraz delegaci Sejmiku kieleckiego, będzińskiego, Sosnowca, Radomia, Kielc. pp. Grzybowski, Świeżawski i dr. Kroebel. Jako zastępcy zarządu p. generał Łuczyński oraz delegaci: magistratu częstochowskiego i Sejmiku olkuskiego. Do Rady nadzorczej weszli: pp. dyr. Kozarski, dyr. Krug i Janiszowski.

Dr. K. Ryder.

Łamigłówka z nagrodami.

Rozwiązujący otrzymają przez losowanie 3 nagrody platerowe: 1 cukiernica i 2 miseczki. Początkowe litery, czytane z góry do dołu, dadzą wezwanie i nazwisko firmy.

1. Największy astronom polski.
2. Siłacz z „Qvo Vadis“.
3. Część dnia.
4. Mieszkanie pracowitych owadów.
5. Gwiazda poranna.
6. Kościół ruski.
7. Tortury średniowieczne.
8. Książka dla początkujących dzieci.
9. Imię córki Kochanowskiego.
10. Największe miasto na Śląsku po[illegible]
11. Farbka do bielizny.
12. Tytuł powieści Reymonta.
13. Napój codzienny.
14. Część świata.
15. Miejsce zwycięstwa Kościuszki.
16. Miasto w Zagłębiu.
17. Spis książek.
18. Obrazek inaczej
19. Dzieło z wszystkimi wyrazami
20. Ćwiczenie cielesne.
21. Ptak drapieżny.

Rozwiązania należy nadsyłać do Redakcji „Kurjera Zachodniego“ do piątku włącznie, poczem nastąpi rozlosowanie nagród i ogłoszenie nagrodzonych.

Wiadomości ze Śląska.

Śląska Izba rolnicza na nowej drodze.

WYBÓR ZARZĄDU DO IZBY ROLNICZEJ.

Wczoraj w Katowicach odbyły się wybory do Śląskiej Izby Rolniczej.

Sprawa ta od dłuższego czasu pozostawała niezałatwiona i dopiero obecnie na skutek kompromisu jaki powstał pomiędzy przedstawicielami wielkiej własności rolnej, średniej i małorolnej oraz pomiędzy rolnikami Polakami, a Niemcami doszło do ukonstytuowania się Zarządu.

Posiedzenie wczorajsze Śląskiej Rady izby rolniczej odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody, po którego przemówieniu wybrany został zarząd śląskiej rady rolniczej.

W skład zarządu weszli pp.: prezes Sztwiertnia z Golonowa, wiceprezes Grzonka, uchodźca z pow. Raciborskiego, dzierżawca domeny Brodek oraz ławnicy: poseł Polarczyk, Pisarek, Herman Marcin, Stonawski i Bula.

Po wyborach nowowybrany prezes p. Sztwiertnia odpowiedział p. wojewodzie, poczem rozwinęła się dyskusja nad sprawami organizacji izby rolniczej, usprawnieniem jej pracy itd.

O godz. 1 popołudniu odbyło się przyjęcie w hotelu „Savoy", w którem wziął udział p. wojewoda.

Dodać należy, że na posiedzeniu izba rolnicza rozpoczęła swą pracę czynem humanitarnym, przeznaczając djety członkowskie, jakie należy się członkom śląskiej Rady izby rolniczej na biedne dzieci w Katowicach.

Był to wniosek p. Gawlikowskiego, poparty przez red. Sławika.

* * *

Sprawa ukonstytuowania się zarządu izby rolniczej na Śląsku jest sprawą bardziej poważną — niżby się to na pierwszy rzut oka zdawało. Izby rolnicze istniały dotychczas tylko na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu.

Na terenie b. Kongresówki i w Małopolsce znane były: centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie i Małopolskie towarzystwo rolnicze w Krakowie i Lwowie. Były to towarzystwa raczej prywatne. Tym czasem izba rolnicza na Śląsku wyposażona jest w egzekutywę i posiada prawo wypowiadania nawet podatków — co daje jej mocne podstawy finansowe.

Zważywszy, że rolnictwo na Śląsku w trzech czwartych zaspakaja potrzeby przemysłu śląskiego i odgrywa niezmiernie ważną rolę jako do pewnego stopnia spichlerz, skąd przemysł czerpać może na swoje potrzeby—zwróciliśmy się do szeregu wybitniejszych osób z prośbą o wyrażenie swej opinji na kwestję rolnictwa w tak uprzemysłowionej części Polski — jak województwo Śląskie.

OPINJE P. WOJEWODY, DR. GRAŻYŃSKIEGO.

Pan wojewoda rozmawia z nami krótko, spieszy się bowiem do województwa, gdzie czeka nań charge d'affaires brytyjski, który miał zamówioną audjencję:

— „Charakter Państwa Polskiego jest rolniczo - przemysłowy. **Sprawa rolnictwa na Górnym Śląsku, w cieniu kominów wielkiego przemysłu nikła dotychczas. Dla mnie postulaty przemysłu są równoznaczne z postulatami rolnictwa, a przez skoordynowanie potrzeb przemysłu i rolnictwa — będzie można uzyskać wspólną płaszczyznę połączenia tych interesów.**

Zbliżenie konsumenta z producentem— co musi doprowadzić do zniżki cen leży w interesie przemysłu.

W przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Warszawy, gdzie poruszać będę również sprawę rolnictwa na Śląsku.

Na onegdajszej radzie wojewódzkiej po... sprawę opodatkowania każdej tony węgla i cynku na rzecz budowy „bloków robotniczych". Lepiej jeżeli robotnicy będą mieszkać w koszarach—niż nigdzie, sprawa ta będzie przedłożona w krótkim czasie Sejmowi śląskiemu.

Rolnictwu, że rolnictwo na Śląsku znajdzie u mnie jaknajgorętsze poparcie i zrozumienie".

CO MÓWI DYREKTOR ŚLĄSKIEJ IZBY ROLNICZEJ P. PANIEŃSKI.

Powstanie śląskiej izby rolniczej natrafiło na trudności ze strony wielkiej własności niemieckiej, która utrzymywała, że obszar śląski jest za mały aby utrzymać organizację tak kosztowną — jak śląska izba rolnicza.

Izba nie przejęła po Niemcach nic. Ani aktów, ani statystyk. Jedynie dwie szkoły rolnicze: w Tarnowskich Górach i Międzyświeciu (b. zabór austrjacki).

Obecnie izba rolnicza posiada 4 szkoły tj. w Międzyświeciu, Tarnowskich Górach Strumieniu (szkoła żeńska) i Rybniku (dzieło dyr. Panieńskiego).

Wyposażenie izby rolniczej jest dostateczne. Izba otrzymała na dogodnych warunkach od województwa domenę Markowice. Rząd centralny również oddał folwark Międzyświeć i Strumień, zabezpieczając w ten sposób rozwój oświaty rolniczej i dając tereny do doświadczeń.

Niezmiernie wydatną pomoc otrzymała izba od województwa na oświatę poza szkolną.

Dzięki staraniom zdołałem zorganizować 250 referatów rolniczych na G. Śląsku, a w cieszyńskiej części 70 prelekcyj.

Na Śląsku istnieje 50 stacyj doświadczalnych, gdzie czynione są próby nawozowe, siewne, nasienne itd. Posiadamy również 60 stacyj buhaj, 6 stacyj rasowych knurów i 18 stacyj baranów.

Prace nowego zarządu izby rolniczej pójdą w kierunku 1) oświaty rolnej 2) racjonalnej chodowli bydła i nierogacizny, 3) spotęgowania wytwórczości warzyw.

Mamy nadzieję, że Rząd i województwo w dalszym ciągu popierać będą usiłowania izby rolniczej i jej zamierzenia.

POSEŁ SZUŚCIK O ROLNICTWIE NA ŚLĄSKU... I WYBORACH KOMUNALNYCH

Z kolei zwróciliśmy się do posła Szuścika, jedynego posła w Sejmie śląskim z ramienia P. S. L. „Piast". Poseł Szuścik udzielił nam niezmiernie ciekawych informacyj i opinji w sprawie rolnictwa na Śląsku.

— „Izba rolnicza ma pogłębić kulturę rolną w województwie Śląskiem. Rozszerzenie praw rolniczych należy do czynników politycznych.

Wolny handel, który w całej Polsce, a także i w cieszyńskiej części województwa Śląskiego istnieje de jure — w górnośląskiej części województwa skrępowany jest dekretem b. króla pruskiego z czasów wojny.

Magistraty miast, a także i policja dyktują ceny na artykuły pierwszej potrzeby z czego konsument ma niewielkie korzyści. **Natomiast rozgoryczenie, jakie istnieje z tego powodu wśród rolników, przyczynia się w znacznej mierze do tego, że wyniki ostatnich wyborów komunalnych na wsiach, dotychczas polskich wykazały znaczny procent głosów niemieckich.**

Ludność pytana o powody tego mówi: „Niema u nas Niemców na wsi, ale my chcemy takich porządków, jakie były za czasów niemieckich".

Wprawdzie Sejm śląski uchwalił zasadę wolnego handlu w woj. Śląskiem, ale nie wymieniono na końcu ustawy, że z chwilą wejścia jej w życie ustaje moc przepisów niemieckich.

W wypadkach budżetowych rolnictwo śląskie nie znalazło dotychczas należytego uwzględnienia, **co w przyszłości trzeba bezwarunkowo uwzględnić, jeżeli ludność wiejska ma tworzyć stałą podstawę polskości w województwie Śląskiem.**

Izba rolnicza z pewnością spełni wszelkie postulaty, dążące do pogłębienia kultury rolnej. Już sam fakt, że skład jej doszedł w drodze kompromisu do skutku i że zarząd tej izby wybrano wśród harmonji obecnych — gwarantuje działalności tej izby stałość i powodzenie.

Poza działalnością Izby — sprawy podlegające kompetencji Sejmu śląskiego i Sejmu warszawskiego są sprawami dążącemi do rozszerzenia dotychczasowych warsztatów rolnych na Śląsku. Do tego należy spieszne przeprowadzenie reformy rolnej na Śląsku i w Polsce.

Zapas ziemi w województwie Śląskiem na ten cel nie wystarczy. Poza 78.000 hektarów które można będzie rozdzielić — resztę pretensyj pokryć trzeba będzie z zapasów ziemi w reszcie Polski.

Ślązacy nie powinni się wstydzić pójść do innych województw, bo tam otrzymają samodzielne gospodarstwa rolne, gdyż zapas ziemi w województwie Śląskiem starczy zaledwie na parcelację sąsiedzką i zaspokojenie potrzeb robotnika przemysłowego (kolonje robotnicze).

Wprawdzie ślązacy trzymają się uporczywie „maminego fartuszka" — ale trzeba będzie im raz wytłomaczyć, że wykluczoną rzeczą będzie w przyszłości zatrudnienie wszystkich bezrobotnych (obecnie 45.000), choćby w czasie najkorzystniejszej konjunktury. Z tego wynika, że młode siły powinny pomyśleć o korzystaniu z parcelacji w Polsce i szukać tam przedewszystkiem ujścia dla swej energji i słynnej pracowitości rolnika śląskiego.

Rząd centralny uważać ich będzie za pożądany czynnik kulturalny i z pewnością wszystko uczyni, aby dla nich stworzyć odpowiednie warsztaty pracy. Nie było dotychczas Rządu w Polsce, któryby się na tę kwestję zapatrywał inaczej.

Jeżeli dotychczas nie doszło do poważniejszej akcji — wina leży w bierności czynników rolniczych, które w Sejmie śląskim są nie reprezentowane.

REDAKTOR HENRYK SŁAWIK, PRZEDSTAWICIEL ZWIĄZKU KLASOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Skład Śląskiej Izby rolniczej, reprezentowany przez przedstawicieli wielkiej własności rolnej, średniej i małorolnej — posiadający w swoim łonie tylko dwuch przedstawicieli robotników rolnych z natury rzeczy nie może dać tej ochrony praw i postulatów robotnikom rolnym.

Naszą rzeczą jest, aby interes tych, będących w zaikomej mniejszości w śląskiej izbie rolniczej — robotników rolnych — obronić i postulaty ich przeprowadzić.

Obecność nasza w śląskiej izbie rolniczej spowodowana jest także i tem, abyśmy mogli przekonać się o warunkach produkcji rolnej, jej kosztach i na tej podstawie ustalać żądania wynagrodzeń robotników rolnych— co przecież nie powinno kolidować z ogólnemi warunkami produkcji rolnej.

Kwestja parcelacji również nas gorąco obchodzi. Robotnicy w tej sprawie nie mogą być pokrzywdzeni.

Sprawa ubezpieczeń społecznych dla małorolnych i bezrolnych daje nam szerokie pole do obrony tych robotników.

Wpływ na prace śląskiej izby rolniczej będzie miał p. wojewoda.

Winien on także zwracać uwagę na to, aby zabezpieczone zostały prawa robotników rolnych.

Na Śląsku istnieje „głód ziemi". Śląska izba rolnicza, gdzie interesy robotnicze nie są dostatecznie reprezentowane — nie daje pełnej gwarancji, aby parcelacja uwzględniała potrzeby bezrobotnych wielkiego przemysłu — dąży ona bowiem do wytworzenia typu bogatego chłopa.

Natomiast stanowisko przedstawicieli robotników rolnych musi iść w kierunku uprzystępnienia wogóle robotnikom w jaknajszerszym zakresie możliwości zakładania kolonij rolniczych i osadniczych. Kardynalnym grzechem Rządu centralnego było, że dotychczas nie wyasygnowano żadnych środków pieniężnych na parcelację. Niemcy tymczasem po tamtej stronie granicy zaspakajają głód ziemi. Musiało się to odbić i przy ostatnich wyborach komunalnych na Śląsku.

Przeprowadzenie parcelacji na Śląsku osiągnąć można kosztem 10.000.000 złotych. Rząd dotychczas w tej sprawie nic nie zrobił, przez co krzywdzi nietylko interesy ludności, ale i państwa.

Luc. Hor.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Niedziela 12 bm pop. po cenach zniżonych „Hrabina".

Niedziela 12 bm wieczór „Cnotliwa Zuzanna".

Niedziela 12 bm. „Gwałtu co się dzieje" w Rudzie.

Poniedziałek 13 bm „Cnotliwa Zuzanna" w ... .

Wtorek 14 bm „Robert i Bertrand".

Środa dnia 15 bm. po raz ostatni „Traviata" (występ Olgi Iliginy).

Kronika Śląska.

Posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się nie 14 bm. we wtorek, a 16 bm. w czwartek — jak to mylnie we wczorajszym numerze naszego pisma podawaliśmy.

Zjazd narodowego Związku powstańców.

Jak już donosiliśmy w dniu 19 grudnia br. odbędzie się w Katowicach Zjazd narodowego związku powstańców i b. żołnierzy.

Program zjazdu, który odbędzie się w domu związkowym, przy ul. Kilińskiego jest następujący:

1) godz. 9 rano kazanie w kościele św. Piotra i Pawła, 2) g. 9.30 r. Msza święta, 3) g. 10.30 rozpoczęcie Zjazdu w katolickim domu związkowym, 4) zagajenie przez prezesa zarządu głównego, 5) wybór marszałka zjazdu, 6) referat, 7) sprawozdania: a) ogólne kierownika Związku, b) szczegółowe sekretarza, c) komisji rewizyjnej, 8) udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi, 9) zatwierdzenie statutu i regulaminów związku, 10) ustalenie wstępnego i składek członkowskich, 11) wnioski zarządu głównego okręgowego i kół, 12) wybór składu związku: a) rady naczelnej, b) zarządu głównego, c) komisji rewizyjnej, d) sądu koleżeńskiego, 13) wolne głosy, wnioski i rezolucje, 14) zamknięcie zjazdu.

Związki komunalne, a śląski fundusz gospodarczy.

Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyło się posiedzenie Rady wojewódzkiej, na którem omawiana była sprawa „Śląskiego funduszu gospodarczego" jaki ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. Rada wojewódzka uchwaliła zlecić administrację tym funduszem Bankowi gospodarstwa krajowego.

Zarządzenie to wywołało niezadowolenie śród związków komunalnych, które wyrażają opinję, że funduszem tym winien administrować Bank komunalny, albowiem w całej Polsce związki komunalne pobierają podatek od lokali na potrzeby samorządów.

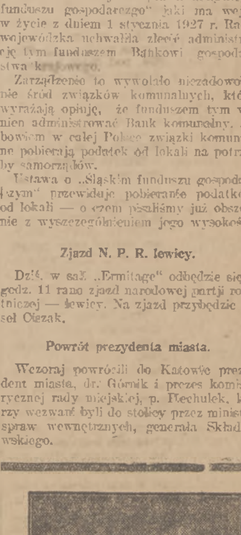
Ustawa o „Śląskim funduszu gospodarczym" przewiduje pobieranie podatków od lokali — o czem pisaliśmy już obszernie z wyszczególnieniem jego wysokości.

Zjazd N. P. R. lewicy.

Dziś w sali „Ermitage" odbędzie się o godz. 11 rano zjazd narodowej partji robotniczej — lewicy. Na zjazd przybędzie poseł Ciszak.

Powrót prezydenta miasta.

Wczoraj powrócili do Katowic prezydent miasta, dr. Górnik i prezes komisarycznej rady miejskiej, p. Flechulek, którzy wezwani byli do stolicy przez ministra spraw wewnętrznych, generała Składkowskiego.



Pani Lambrino, żona ks. Karola rumuńskiego, powołana przed sąd męża swego (według doniesień prasy). Pani Labrino ze swoim adwokatem.

Kronika Olkuska.

Ś. p. dr. Józef Opalski.

W dniu 5 bm. zgasł w Olkuszu na udar mózgu Józef Opalski, doktór medycyny, specjalista-akuszer, przeżywszy lat 61.

Ś. p. dr. Opalski studja zawodowe ukończył w roku 1890 w Warszawie (Uniwersytet Warszawski), był asystentem znanego patologa prof. Łukjanowa, oraz d-ra Stankiewicza, starszego ordynat. szpitala Dz. Jezus w Warszawie. Do Olkusza przybył w roku 1894 i od tej chwili, aż do zgonu, tj. przez 32 lata zgórą, zmarły bezustannie stał na posterunku niosąc pomoc cierpiącym bez względu na stanowisko, zamożność i o każdej porze dnia i nocy. Wyjątkowo skromny i nadzwyczaj uslużny, gdy go kto przepraszał za nocną fatygę, lub w dzień uroczysty, zwykle mawiał: „Praca daje mi zdrowie“ — i chętnie spieszył w zapadłe wioski wśród ciemnej nocy. Ostatnią całą noc z 4 na 5 bm. spędził przy ciężko chorej położnicy we wsi Zederman, położonej o 4 klm. od Olkusza.

Śp. dr. Opalski, oprócz sumiennego poświęcenia się swemu zawodowi, brał stale czynny udział w pracy społecznej. W roku 1905 założył P. M. S. i był jej prezesem do r. 1920, pozatem stał na czele wielu instytucyj dobroczynnych. W ciągu 28 lat był lekarzem powiatowym, przez szereg lat był kierownikiem szpitala św. Błażeja w Olkuszu, do ostatniej zaś chwili był lekarzem miejskim i lekarzem Powiatowej Kasy chorych oraz piastował godność radnego miasta od chwili niepodległości. Był przyjacielem dziatwy szkolnej, którą otaczał specjalną troską. To też śmierć tego zacnego obywatela zasmuciła Olkusz i okolicę, pozostawiła szczery żal wśród wszystkich mieszkańców.

Ciało zmarłego odprowadziły na kolej w dniu 9 b., celem przewiezienia do Kielc, tłumy publiczności, orkiestra zaś gimnazjalna odwiozła prochy na miejsce wiecznego spoczynku, aby je tam pożegnać ostatnim marszem żałobnym.

W kościele pożegnał śp. dr. Opalskiego ks. prof. Langkamer, wspominając o jego wielkich zasługach, zaś na stacji w Olkuszu pożegnalną mowę w imieniu lekarzy wygłosił dr. J. Łapiński. Nieboszczyka pożegnało na stacji grono księży, a między nimi sędziwy ks. dziekan Marcin Smółka.

Zmarły pozostawił wdowę, wyjątkowych zalet pracowniczkę na niwie społecznej i radną miasta Olkusza, oraz trzech synów: lekarza, inżyniera i studenta U. W.

Cześć pamięci zacnego obywatela!

Główny komitet wyborczy.

Na przewodniczącego głównego komitetu wyborczego do Rady miejskiej m. Olkusza delegowany został p. sędzia Sokołowski, wiceprezes Sądu okręgowego z Sosnowca. Członkami komitetu wyborczego mianowano: pp. rejenta Gołańskiego — ze strony mieszczan, sekretarza hipotecznego, J. Żelawskiego — ze strony pracowników umysłowych, przedstawiciela PPS. J. Mrożewskiego — ze strony robotników, kupca J. Świątkowskiego — ze strony kupców chrześcijan i kupca Joska Szwarcborga — ze strony kupców żydów.

Pierwsze posiedzenie głównego komitetu wyborczego odbędzie się w sali radzieckiej w dniu 9 bm.

Wystawa obrazów.

W sali „Sokoła“ w Olkuszu otwarta została wystawa obrazów pędzla pp. H. Mianowskiej, Niedzielskiej i innych. Od sprzedanych obrazów przeznaczono 15 proc. na sierociniec w Niesułowicach. Wystawa potrwa do dnia 12 bm.

Kącik humorystyczny.

SZCZYT OSZCZĘDNOŚCI.

Wyjątek z listu:

„Posyłam też kochanej cioci fotografję naszych bliźniąt. Dałam sfotografować tylko jedno, gdyż drugie jest identyczne takie same“.

OJCIEC I SYNALEK.

— Dlaczego pan tak bije tego chłopca?

— Bo on za trzy dni przyniesie cenzurę do domu, a ja jutro rano wyjeżdżam na tydzień.

PRAWO CIĘŻKOŚCI.

Ojciec tłomaczy 8-letniemu Tadziowi, że ludzie nie spadają z ziemi przez prawo ciężkości.

Tadzio: Ale jak się megli przedtem utrzymać?

Ojciec: Kiedy przedtem?

Tadzio: Zanim to prawo uchwalono.



Księżniczka rumuńska Ileana, domniemana narzeczona arcyksięcia Albrechta węgierskiego.



ARCYKSIĄŻĘ ALBRECHT, KANDYDAT NA TRON WĘGIERSKI.



ARCYKSIĄŻĘ OTTO, KANDYDAT DO TRONU WĘGIERSKIEGO.

„Książę Lubomirski“ w Zagłębiu.

KIJÓW — GENUA — INDJE — KRYMINAŁ.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne ujęły podejrzanego osobnika, który przedstawiał się

jako książę Lubomirski,

rodem z Kijowa, gdzie utracił olbrzymi majątek rodzinny i obecnie znalazł się bez środków do życia. Przesłuchany przez organa policji politycznej zeznał, że ojciec jego uciekł przed nawałą bolszewicką do San Francisco, a jego samego

zagnały burzliwe koleje losu nad morze Północne.

Aby nie zginąć z głodu, przyjął służbę palacza na jednym z okrętów, na którym miał odbyć podróż do Indji. W drodze uległ wypadkowi, a mianowicie zwaliły się na niego stosy pakunków, które

złamały mu dwa żebra.

Stracił wówczas przytomność i nie wie dokładnie w jaki sposób znalazł się w Genui. Tam dokonano na nim operacji, wyjęto mu złamane żebra i wstawiono

dwie sosnowe szczapy.

Niezwykłego zabiegu — jak opowiada—dokonał na nim lekarz Składkowski.

Opowiadał dalej, że będąc później w Indjach

zapoznał się z fakirami

którzy go uświadomili, że jest znakomitem medjum i jako taki, posiada dwie egzystencje: astralną i rzeczywistą. Ta pierwsza pozwala mu krążyć po wszechświecie, to też ma on zdolność przeprowadzania sensacyjnych eksperymentów na seansach spirytystycznych. Koleje losu sprowadziły go ostatecznie do Krakowa i tu chodził po domach, prosząc o datki na koszta podróży do Tczewa, gdzie ma rzekomo matkę.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję krakowską, okazało się, że rzekomy książę Lubomirski

nazywa się faktycznie Zawadzkim

i jest ścigany listami gończymi przez sąd w Łodzi i policję w Sosnowcu za liczne przestępstwa. Hochsztaplera o bujnej wyobraźni odstawiono pod silną eskortą do Sosnowca, a stąd do więzienia będzińskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie PUPP Sosnowiec.

5903 BEZROBOTNYCH POBIERA ZASIŁKI

W okresie od dnia 5 do 11 grudnia rb. stan bezrobocia podług danych P. U. P. P. w Sosnowcu przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3030 bezrobotnych, w Będzinie 1340, w Dąbrowie 975, w Czeladzi 420, w gminie Olkusko-Siewierskiej 825, w Rokitnie Szlacheckiem 420, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4153, w Ogrodzieńcu 540, w Bolesławiu 335, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 840.

Ogółem było 12878 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 8990, w czem mężczyzn 8156, kobiet 834.

W okresie tym przybyło 274 bezrobotnych, w czem 120 z innych terenów PUPP.; do pracy przyjęto 289 bezrobotnych, czyli że w stosunku do poprzedniego tygodnia **bezrobocie zmniejszyło się o 15 osób.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 1577 osób. Pomimo, że niejeszcze zakłady przemysłowe przyjmują nadal do pracy bezrobotnych, jednakże ogólna ilość bezrobotnych zmniejsza się stosunkowo mało, gdyż ostatnio do Zagłębia przyjeżdża wielu bezrobotnych z innych terenów w poszukiwaniu pracy na tutejszym rynku.

Z ustawowego zasiłku korzystało 968 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 55 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 5192 fizycznych i 711 umysłowych. **Razem z zasiłków korzystało 5903 osoby.**

LIKWIDACJA KOMITETU KOPALŃ FRANCUSKICH W MYSŁOWICACH.

Jak się dowiadujemy, Komitet kopalń francuskich w Mysłowicach, za pośrednictwem którego byli wysyłani robotnicy zapośredniczeni w państwowych urzędach pośrednictwa pracy do robót w kopalniach francuskich z dniem 1 stycznia 1927 r. zostaje zlikwidowany. W tych dniach wymówiono już pracę **wszystkim urzędnikom, zatrudnionym dotychczas w biurach Komitetu. Likwidacja Komitetu** kopalń francuskich w Mysłowicach następuje wskutek braku zapotrzebowania sił roboczych do kopalń francuskich.

Zostaną wysłane w tym miesiącu jeszcze 2 transporty robotników do Francji, a mianowicie: 14 bm. i 21 bm. Oprócz tych transportów zostanie przyjętych również 40 kobiet na wyjazd do Francji do fabryk żelaznych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

TURCJA ODDAŁA POLAKOM BUDOWĘ KOLEI. Turcja oddała grupie polskich kapitalistów koncesję na budowę kolei żelaznej Trapezund—Teheran. Nowa linja ma służyć głównie eksportowi towarów polskich.

PODATKI W GRUDNIU. Ministerjum skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu grudniu rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 grudnia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w ciągu m-ca grudnia nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927;

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu grudniu rb., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

DROŻYZNA W MIASTACH. Warszawa jest obecnie najdroższem miastem w Polsce.

Przed wojną koszty żywności w miastach śląskich, byłego zaboru austrjackiego i niemieckiego, były nierównie wyższe, niż w miastach Kongresówki.

Przyjmując koszty żywności Warszawy w r. 1914 na 100, wykazywał Lwów w tymże samym czasie 130, Kraków 123, Bielsko 124, Bydgoszcz 119, Poznań 110.

Po wojnie sytuacja zmieniła się zasadniczo.

W listopadzie br., przyjmując koszty żywności w Warszawie na 100, otrzymamy dla Lwowa tylko 92, Krakowa 91, Bielska 93, Bydgoszczy 88, Poznania 85.

Kiedy przed wojną Warszawa przodowała polskim miastom, jeśli chodzi o taniość głównych środków żywności, to po wojnie, a zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego stolica stała się najdroższem ze wszystkich miast Polski.

PATENTY NA ROK 1927 DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Na podstawie porozumienia z Warszawską Izbą Skarbową (L. 206012-II—I.106—269-26) Związek Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje od swych członków wpłaty na świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1927. Wkat dokonywać można do dnia 29 bm. włącznie w biurze Związku (Miodowa 14) w godzinach od 10-tej rano do 2-giej popołudniu i od 7-ej do 9-tej wieczorem. Podatnicy składać muszą wypełnione deklaracje, które otrzymać można bezpłatnie w biurze związku w wyżej podanych godzinach.

Z całej Polski.

WIELKA KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD MŁAWĄ.

Straszny wypadek samochodowy zdarzył się onegdaj na szosie pow wsią Lipowiec w okolicy Mławy. Jadący z Mławy autobus, przepełniony pasażerami wymijając wozy, eto czył się do rowu przydrożnego i uderzywszy z rozpędem o drzewo, przewrócił się do góry kołami. Z 15 osób znajdujących się w auto busie, 12 odniosło rany, w tem trzy ciężkie, a tylko dwie osoby wyszły bez szwanku. W stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Mławie posterunkowego z Mławy, który doznał pęknięcia czaszki.

PRZYGODA WYSOKIEGO KOMISARZA W GDAŃSKU.

Przez Tczew przejeżdżał wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Van Hamel. Czekając na pociąg, zatrzymał się przeszło godzinę na dworcu, poczem odjechał w dalszą drogę do Genewy. Przy wyjeździe z Gdańska, mimowoli stłukł szybę w wagonie I-szej klasy pociągu pospiesznego. Skrzętny konduktor w tej chwili ściągnął z p. Hamela należną kwotę. Wprawdzie telefonowano potem z Gdańska do Tczewa, żeby przypadkiem nie ściągać kary z komisarza, lecz niestety, było już zapóźno. Konduktor wystawił kwit i pieniądze odebrał.

CZTERDZIESTOLECIE PRACY NAUKOWEJ PROF. BRUCHNALSKIEGO.

Wczoraj, dnia 11 grudnia, świat naukowy i literacki m. Lwowa obchodził uroczyście uczczenie 40-lecia pracy naukowej i 25-lecia pracy nauczycielskiej prof. d-ra Wilhelma Bruchnalskiego, zasłużonego badacza dziejów literatury ojczystej, wybitnego uczonego i pedagoga. Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się o godz. 12 w południe w uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

PRÓBY DEMONSTRACYJ KOMUNISTYCZNYCH W LUBLINIE.

W dniach 8 i 9 bm. w różnych punktach Lublina prawie wyłącznie żydzi komuniści próbowali urządzić demonstracje, celem zwrócenia uwagi na głodówkę w więzieniu lubelskiem, urządzoną przez komunistów, żądających nieprawdopodobnych wprost ulg w więzieniu, któreby zupełnie zniosły obecny porządek więzienny.

W środę około godz. 2 pop. zaczęły gromadzić się drobne grupki żydziaków na placu Łukiskim i w pobliżu więzienia. Na widok policji żydziaki pierzchali natychmiast. W dniu następnym powtórzyły się próby demonstracji. Bardziej upartych „komunistów“ w liczbie kilkunastu osób zatrzymała policja do wylegitymowania się.

Głodówka została skończona w czwartek, gdyż więźniowie dowiedzieli się, że ich prowodyrzy zamiast sami głodować, w ukryciu posilają się dostarczonymi produktami.

KTO BĘDZIE WICEWOJEWODĄ ŁÓDZKIM?

Nominacja wicewojewody łódzkiego jeszcze nie nastąpiła ale nastąpić ma w bieżącym tygodniu. W tym celu udał się do Warszawy p. wojewoda Jaszczołt. Z pośród kandydatur najpoważniejszą jest istotnie brana pod uwagę kandydatura b. prezydenta m. Łodzi p. A. Rżewskiego. Jeśli nie zajdą nowe komplikacje, to p. Rżewski zajmie w Łodzi stanowisko wicewojewody.

NIEZWYKŁE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO BOŻE.

Liczne potomstwo uważane jest powszechnie za wyraz błogosławieństwa Bożego. Błogosławieństwem tem obdarzyły Nieba niezwykle hojnie zmarłą przed kilku dniami mieszkankę osady Wymysłowo (w pow. Toruńskim) śp. Franciszkę z Trzcińskich Szybruchową. Żyła ona lat 95. Miała 5 synów i 4 córki z których doczekała się 57 potomków. Kilkunastu z nich już przysporzyło babci swej 65 prawnuków. Najstarszy syn ś. p. Franciszki liczy przeszło 60 lat. 4 prawnuków obecnie służy w wojsku polskiem, a wszyscy prawie synowie i wnukowie sługiwali wojskowo.

Razem więc potomstwo p. Szubrychowej w 1-ej linji liczy 131 osób. Z pośród nich tylko kilka osób było nieobecnych na pogrzebie prababki. 6-ciu najstarszych wnuków zmarłej niosło na ramionach trumnę. Cała ludność Wymysłowa i okolicy, z właścicielem posiadłości Wymysłowo p. Żurkiem i władzami gminnemi na czole, wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi sędziwej zmarłej tombardziej, że całe życie spędziła ona w tej okolicy.

BANDYTA POŁOŻYŁ TRUPEM POLICJANTA.

Onegdaj po północy w pociągu, idącym z Dęblina w stronę Warszawy, podczas snu pasażerów do **przedziałów I i II klasy począł się skradać** jakiś dość tęgi i wysoki osobnik w jednej tylko marynarce i kapeluszu, który nagle chwycił jedną z leżących na półce walizek i począł z nią uciekać. Gdy mu zatamowano drogę **wyjął rewolwer i chciał strzelać**, wobec czego ustąpiono mu.

Mając drogę otwartą, złoczyńca zdołał się skryć. Poszkodowany p. Remowski zameldował o rabunku na najbliższej stacji, skutkiem czego rozesłane zostały po najbliższych stacjach **telefoniczne wezwania**, aby policja poszukiwała bandytę. Na stacji Ruda Tabulska, powiatu Garwolińskiego, posterunkowy Jan Borowski, otrzymawszy wezwanie, wyszedł na stację celem **obserwacji i kontroli** pasażerów pociągu. Gdy z pociągu wyszedł podejrzany osobnik z walizką w ręku, posterunkowy Borowski kazał mu się zatrzymać, lecz zamiast spełnienia rozkazu policjanta, bandyta, który się domyślił, iż go poszukują, błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i celnym strzałem **położył trupem policjanta** Borowskiego, poczem zbiegł, wskakując do pociągu w biegu. Jak przypuszczają, bandyta ma zamiar przedostać się w stronę Warszawy. Policja niezwłocznie zarządziła pościg za bandytą, lecz narazie go nie zatrzymano. Zabity policjant osierocił żonę i dwoje dzieci.

TRAGICZNA ROZPRAWA.

Przed sądem przysięgłych w Nowym-Sączu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 19-letniemu Cyganowi z Mszany Górnej, który w maju br. dla zaspokojenia głodu wykopał końską padlinę znajdującą się w polu. W chwili gdy nadszedł wuj Cygana wywiązała się pomiędzy nimi walka o posiłek. Cygan ugodził swego krewnego dwukrotnie laską tak silnie, iż wywołał tym niebezpieczny krwotok mózgu, który w wyniku spowodował śmierć. Trybunał uznał zbrodnię kwalifikowanego morderstwa, skazując Cygana na 3 lata ciężkiego więzienia.

POSŁOWIE ANGIELSCY W KRAKOWIE.

W Krakowie bawili dwaj członkowie angielskiej partji pracy, posłowie do Izby Gmin Beckett i Shepehead. Posłowie ci informowali się w tutejszych kołach socjalistycznych o stanie organizacji politycznej zawodowej, o stosunki gospodarcze w Polsce itd. Po kilkugodzinnym pobycie odjechali oni do Olkusza.



Gumowa łódź motorowa, płynąca z szybkością 12 kilom. na godz. Wynalazek inż. niemieckiego. Kadłub łodzi po odczepieniu da się włożyć do kieszeni.

Tegoroczne zbiory z plantacyj tytoniowych w Polsce.

Wedle zasięgniętych przez nas informacyj w generalnej Dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego — plantacje tytoniu w Polsce stale wzrastają zarówno co do obszaru i ilości, jak i co do wydajności. Tegoroczne zbiory tytoniu, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, przekroczyły najśmielsze nawet obliczenia i w porównaniu ze zbiorami z roku 1925, wzrosły przeszło o 150 proc. W znacznej mierze, do tak obfitych zbiorów, przyczyniła się sucha jesień, która umożliwiła dokładne wysuszenie i wysortowanie liści tytoniowych według gatunku.

Najgłówniejsze rejony plantacji tytoniu posiadamy we wschodniej Małopolsce, w woj. Stanisławowskiem i Tarnopolskiem (po 8 powiatów w każdem województwie), a nadto w południowej części woj. Wołyńskiego, w woj. Białostockiem (powiaty: Grodzieński i Wołkowyski), w woj. Pomorskiem (pow. Grudziądzki) i w woj. Śląskiem (pow. Rybnicki). Pozatem rozrzucone plantacje znajdują się w woj.: Lubelskiem, Nowogrodzkiem, Warszawskiem i Kieleckiem. Najlepsze warunki do uprawy tytoniu pod względem klimatycznym i terenowym posiada Małopolska Wschodnia.

Ogólny obszar plantacyj tytoniowych w r. 1926 obejmował 1.552 hektary, należące do 33.260 plantatorów. Z tego przypada: na Małopolskę wsch. 1.191 ha i 28.479 plantatorów, woj Wołyńskie 223 ha — 4.024 plant., pow. Grodzieński 61 ha — 387 plant., pow. Grudziądzki 25 ha — 67 plant., pow. Lubelski 21 ha — 131 plantatorów.

W r. 1925 obszar plantacyj tytoniowych na terenie całej Polski wynosił 828 ha, na których pracowało 22.868 plantatorów, zebrano zaś ogółem 850.934 kg. surowca. W roku bieżącym obszar plantacyj wzrósł przeto o 100 proc., liczba plantatorów o przeszło 10.000, natomiast zbiór, na podstawie obliczeń, dokonanych na zbiorach w Małopolsce przekroczy znacznie 2 miljony kg. surowca (blisko 2 i pół miljona).

Do takiego wzrostu wydajności (przed wojną światową zbiór z plantacyj w samej b. Galicji wynosił przeciętnie 4 miljony kg. tytoniu rocznie) przyczyniło się również w znacznej mierze zorganizowanie przez Dyrekcję monopolu tytoniowego ścisłego nadzoru nad plantatorami, przydzielenie im wykwalifikowanych instruktorów do uprawy tytoniu. Niemałą też zachętą dla plantatorów była możność uzyskania kredytów, których Dyrekcja chętnie udzielała plantatorom w formie zaliczek na przyszłe zbiory, dalej przyznawanie premji w wysokości 10—15 proc. wartości surowca tym plantatorom, którzy wykazali dobre wyniki jakościowe, a nadewszystko podniesienie cen za surowiec o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Fabryki wyrobów tytoniowych w Polsce zużywają do przeróbki około 20 miljonów kg. tytoniu rocznie. W r. b., najpomyślniejszym, produkcja krajowa pokryje około 10 proc. zapotrzebowania. Dążeniem Dyrekcji monopolu tytoniowego jest podniesienie uprawy tytoniu do takiego poziomu, aby pokryła do jednej trzeciej całego zapotrzebowania. Dyrekcja postanowiła zatem: rozciągnąć nad plantatorami kontrolę, jaknajściślejszą, ograniczyć rejony plantacji do już istniejących, powiększyć je nieco, a natomiast bezwzględnie zakazać uprawy tytoniu poza temi rejonami. Równocześnie Dyrekcja dbać będzie o podniesienie jakości i przystosowanie gatunków tytoniu do najlepiej odpowiadających ich uprawie terenów.

Funkcje te spełniać będzie nowozałożony Zakład doświadczalny w Pladykach pod Kolbuszową.

Z ruchu wydawniczego.

„Myśl Narodowa“. Zeszyt 40 „Myśli Narodowej“ (z 1 grudnia) zasilili artykułami: J. Rembieliński, W. Wakar, Wł. Jabłonowski, Z. Wasilewski, W. Chwalewsk, Al. Świętochowski, J. E. Skiwski, B. Wasiutyński, nie licząc rubryk zbiorowych, gdzie wiele materjału informacyjnego z dziedziny literatury i krytyk. Bardzo ciekawe, nawet sensacyjne są listy H. Sienkiewicza z r. 1906 i 1911, ogłoszone przez Z. Wasilewskiego. Wielki pisarz występuje w nich, jako polityk w obozie nacjonalistycznym, mając przeciwko sobie blok socjalistów z konserwatystami. Senator Wł. Jabłonowski kreśli szkic z dziejów najnowszych masonerji. Wakar daje głębokie uwagi o zadaniach samorządu wobec przewrotu majowego. Artykuł wstępny Rembielińskiego, poświęcony sprawie wolności słowa. „Myśl Narodowa“ cieszy się coraz większą wziętością. Widać to z ocen, pojawiających się w prasie. Jest to istotnie organ inteligencji, umiejący pogłębiać jej światopogląd. Wobec terminu noworocznego przypominamy, że prenumerata z przesyłką wynosi tylko 6 zł. kwartalnie. Administracja „Myśli Narodowej“ — Al. Jerozolimskie 17. Konto czekowe P. K. O. Nr. 3.105.

Sztuka i kultura.

UROCZYSTOŚĆ CHOPINOWSKA W WIEDNIU.

W dniu 8 grudnia b. r. poselstwo polskie w Wiedniu urządza w Akademie-Theater uroczystą akademję ku czci Chopina. Akademję wypełni przemówienie rektora Marxa, dr. J. Twardowskiego i recital fortepjanowy J. Smeterlina. Ponadto orkiestra uczniów akademji odegra utwory Chopina.

SZEWSKA KOMEDJA CZESKA.

W Pradze odegrano komedję młodego pisarza-legjonisty Józefa Kopty, pt. „Najpiękniejsze buty na świecie“. Komedję tę wystawił z wielkiem powodzeniem winohradski teatr miejski w Pradze. Kopta napisał swą najnowszą komedję na tle toczącej się obecnie w Czechosłowacji walki między szewcami-rękodzielnikami a rozwijającym się stale mechanicznym przemysłem obuwniczym, którego wybitnym przedstawicielem w republice czeskosłowackiej jest znany przemysłowiec Tomasz Batia. W sztuce Kopty zwycięża ostatecznie drobny szewc-rękodzielnik nad „amerykanizującym“ przemysłowcem. Krytyka przyjęła komedję Kopty życzliwie, jednak że bez specjalnego entuzjazmu.

Wieści z Rosji.

ZMIANY W RZĄDZE SOWIECKIM.

Wskutek nieporozumień wśród członków partji komunistycznej w rządzie sowieckim dokonywane są nieustanne zmiany. Stanowiska członków prezydjum państwowej komisji planowej, opuszczone przez Trockiego i Piatakowa objęli komuniści Bogołepow i Granko. Członek t. zw. małej rady komisarzy ludowych Kuczmenko opuścił swoje stanowisko, które objął Kriwow. Stanowisko reprezentanta komisarjatu ludowego wojny w radzie komisarzy ludowych objął Baranow. Wszystkie te zmiany posiadają jedną zasadniczą cechę — komuniści różnych narodowości zastąpieni są przez rdzennych Rosjan.

SOWIETY NA WYSPIE HERALD.

Sowiecka ekspedycja dalekowschodnia, dokonywująca podróży w północnym oceanie Lodowatym na statku „Stawropol“, osiągnęła wyspy Herald i podniosła na tej wyspie sztandar sowiecki. Wyspa Herald znajduje się w stu milach morskich od brzegów syberyjskich, na wybrzeżu Ameryki. Przed wojną światową stanowiła ta wyspa własność Rosji, lecz podczas wojny zajęta była wpierw przez marynarkę angielską, następnie przez Japończyków. Obecnie władze sowieckie zajęły wyspę z powrotem. Prasa sowiecka oświadcza, że rząd rosyjski zdecydowany jest bronić swych praw do wyspy przeciwko zakusom z czyjejkolwiek strony.



W państwie bojaźni bożej, „Mama" Marja Lindner i jej córka Brunhilda wraz ze swoim kochankiem, Jerzym Schmirerem, zamordowały w bestjalski sposób męża i ojca Jana Lindnera.

Ze świata.

ZAKONNICY ZASYPANI PRZEZ LAWINĘ.

Z Marcigny (w Szwajcarji) donoszą o wypadku, jakiemu uległo 10 mnichów i nowicjuszów klasztoru na górze Świętego Bernarda. Zakonnicy podczas jazdy na nartach zostali zasypani lawiną, która uniosła ze sobą pięciu nowicjuszów. Z pośród zasypanych trzech mnichów zdołano uratować, dwuch odkopano już martwych.

POTRZEBNY IM JĘZYK POLSKI.

Przedstawiciele ludności żydowskiej w miastach Detroit i Hamtramck, w stanie Michigan, zażądali wprowadzenia nauki języka polskiego w średnich szkołach.

Rabin hamtramcki w przemówieniu do delegacji organizacyj żydowskich oświadczył:

„Doprawdy wstyd, aby w takiem dużem mieście, jak Hamtramck, gdzie 90 pr. ludności posługuje się językiem polskim, nie uczono tego języka w naszych szkołach".

UCIĄŻLIWY REKORD.

Dzisiejszy premjer angielski oraz jego małżonka zdobyli jedyny w swoim rodzaju rekord: uścisnęli oni razem w ciągu jednej godziny ręce czterech tysięcy robotników i robotnic, należących do stronnictwa konserwatywnego, a przybyłych na przyjęcie, urządzone na ich cześć w domu ludowym. Jeśli wziąć pod uwagę, że uściskowi dłoni towarzyszyło zdawkowe: „How do you do?", to należy przyznać, że ta propagandowa uprzejmość państwa Baldwin wymagała znacznego istotnie wysiłku.

LECZNICZE WŁASNOŚCI GAZÓW TRUJĄCYCH.

Służba sanitarna armji amerykańskiej stwierdziła podczas wojny, iż żołnierze, cierpiący na bronchit, katar chroniczny i influenzę, po atakach gazowych bardzo szybko przychodzą do zdrowia. Po wojnie postanowiono zjawisko to zbadać nieco dokładniej, działając rozrzedzonemi gazami trującemi na zakatarzonych pacjentów. Okazało się, że słabsze fale gazów trujących, zawierające chlor, posiadały istotnie lecznicze własności. Ażeby jednak można było gazy trujące stosować jako środek leczniczy, należało uprzednio zbadać kres wytrzymałości organizmu ludzkiego, wobec chloru. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że doza czystego chloru w ilości 0.02 miligramów na 1 litr powietrza nie szkodzi organizmowi ludzkiemu. Po tem stwierdzeniu przeprowadzono szereg doświadczeń klinicznych, które odbywały się w sposób następujący: kilkudziesięciu zakatarzonych, kaszlących i przeziębionych żołnierzy izolowano w sali, napełnionej rozrzedzonym według powyżej wskazanych norm chlorem. Po trzech godzinach pobytu w atmosferze chlorowatej żołnierze czuli się zupełnie uzdrowieni. Zachęceni znakomitym wynikiem pierwszego doświadczenia, lekarze amerykańscy zaczęli nową metodę leczenia stosować na szerszą skalę. Dotychczas poddano działaniu gazów chlorowych już kilka tysięcy przeziębionych pacjentów, przyczem 80 procent chorych zostało zupełnie wyleczonych, a pozostali doznali na skutek działania chloru w cierpieniach swych znacznej ulgi.

Bardzo jest więc możliwe, że gazy trujące, które dotychczas niosły ludzkości tylko śmierć i zniszczenie, w przyszłości służyć nam będą, jako środek leczniczy.

Podbój Ameryki przez Polaków.

ZWYCIĘSTWO PRACOWITOŚCI, ENERGJI I INTELIGENCJI.

Nakładem spółki wydawniczej G. T. Putnam's Sons w Nowym Jorku wyszła niedawno ciekawa bardzo książka p. t. „The Conquest of New England by the Immigrant" pióra znanego adwokata bostońskiego i wybitnego znawcy stosunków imigracyjnych, Daniela Chauncey Brewer. Brewer pisze **o podboju Nowej Anglji przez imigrantów, szczególnie zaś przez imigrację polską,** której też w książce swej poświęca najwięcej miejsca.

Jak wyniosłe, dumne sosny New Hampshire przechodzą już do przeszłości — pisze Brewer — tak w całej Nowej Anglji, w dolinach Connecticut i Merrimac, w Barkshires i w zielonych i Białych Górach znika ludność anglo-saska, a jej miejsce zajmuje napływ ludzi nowych, przeważnie słowiańskiego pochodzenia, skrzętnych, pracowitych, do ziemi, którą zajęli przyrosłych, ludzi, którzy z historyczną przeszłością tych ziem nic nie mają wspólnego, których tradycje są inne, dążenia inne, a jednak ludzi dla tej ziemi potrzebnych, gdyż doprowadzających ją do nowego rozkwitu i nowej wydajności.

Brewer podkreśla, iż imigranci, w szczególności **Polacy, dokazali w Ameryce istnych cudów.** Wobec zamknięcia, względnie znacznego ograniczenia pracy w fabrykach, robotnicy udają się na farmy, które od 100 przeszło lat są już nieuprawiane. Dorwawszy się do tej ziemi, zazwyczaj doszczętnie wyjałowionej, skalistej i nieurodzajnej, z uporem i iście słowiańskim entuzjazmem wkładają w nią swą pracę, umiejętną, zamieniając pustkowia w kwitnące ogrody i pełne najrozmaitszych zbóż pola. Dzięki usilnej pracy tych imigrantów ziemie w Massachussets, które do niedawna jeszcze leżały odłogiem, przyniosły już przed dwoma laty większe dochody, niż najurodzajniejsze prowincje Stanów Zjednoczonych. Znane są zasługi Polaków, położone nad kultywowaniem okolic Hadley'a. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty w okolicach tych nie było ani jednego pola, ani jednego ogrodu. A dziś w kraju tym, zamieszkanym po większej części przez Polaków, **niema ani jednego yarda kwadratowego nieuprawionej ziemi.** Synowie imigrantów polskich, — pisze dalej Brewer, — **otrzymują pierwsze nagrody w szkołach publicznych i kolegjach nowej Anglji.** Ich córki wstępują do wyższych szkół, a po ukończeniu ich powracają do swych wiosek rodzinnych, by tu jako nauczycielki ludowe kształciły młodsze generacje.

Imigranci polscy nie tylko kupują najlepsze farmy, lecz dokupują do nich również ziemie opuszczone, na pozór zupełnie nieurodzajną, by już po kilku latach z pustkowi tych wyciągać nowe pieniądze. „Być może, — czytamy w cytowanej książce, — że fronty ich domów nie zdobią tak piękne kwiaty, a kuchnie nie są tak nieskazitelnie czyste, jak kuchnie żon Yankesów, jednakże imigranci ci z taką samą inteligencją stają do walki z życiem, z jaką przed nimi stawali Yankesi. **Na śmierć i życie walczą oni z wyjałowionym do cna gruntem, podobnie jak walczyć musieli ich poprzednicy z puszczą i Indjanami".**

Podobnie jak Polacy, wielką aktywność wykazują również i inni imigranci europejscy. A dlatego, zdaniem autora, powstaje niebezpieczeństwo zupełnego podboju Nowej Anglji przez narody europejskie. W dawnej historycznej Nowej Anglji powstaje Nowa Polska, a obok niej małe Włochy, mała Bośnia, mała Słowacja. Dawnych Anglosasów i Yankesów porwał zachód i uniósł daleko od tych pomników chwały amerykańskiej, dokoła których osiedli Polacy i inne ludy europejskie.

Sercowy sukces księżniczki rumuńskiej.

WIELKA MIŁOŚĆ MAŁEGO KADETA.

Księżniczka Ileana podróżując po Ameryce z matką, królową rumuńską, miała ogromne powodzenie. Nic też dziwnego, że mimowoli zresztą zabrała z sobą do Europy

serce zakochanego

w niej na śmierć kadeta szkoły wojskowej w West Point.

Zakochany kadecik spotkał księżniczkę po raz pierwszy na meczu, urządzonym w jego właśnie szkole wojskowej na cześć królewskich gości. Tak wypadło, że William Glascow — tak się ów kadet nazywa — czynił wobec księżniczki honory domu. Oboje rozmawiali bardzo przyjaźnie.

W kilka dni później księżniczka

zaprosiła na obiad

swego towarzysza z meczu. Ponieważ jednak regulamin szkoły nie pozwala uczniom na jej opuszczanie, więc biedny kadet musiał siedzieć na miejscu i myślał, że

marzenie o księżniczce

już na zawsze się rozwiało.

Księżniczka Ileana poznawszy okrucieństwa regulaminu wojskowego,

sama przyszła do szkoły

spożyć śniadanie z Glascowem. Od tej chwili koledzy szkolni nie nazywają Williama inaczej, tylko,

„król".

Niestety, szczęście jest złudą, a trwa zazwyczaj bardzo krótko. To też Glascow jest obecnie pogrążony w czarnej rozpaczy. Nieprzebyte bramy zamku królewskiego zamknęły się już za księżniczką, która wróciła do swej ojczyzny. Nieszczęsny kadet pociesza się tem, że za rok uda mu się zobaczyć księżniczkę w Paryżu, gdzie brat jego jest attache w ambasadzie St. Zjednoczonych.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Rzeczy ciekawe.

NOWY SYGNAŁ DLA OKRĘTÓW.

W ostatnim czasie w Lambert Point, Norfolk, Stany Zjednoczone, wybudowano stację, ostrzegającą statki morskie w czasie mgły na jednej z tamtejszych latarń morskich, skonstruowaną w prosty, a nader pomysłowy sposób. Mechanizm tej stacji działa automatycznie skoro powietrze poczyna przybierać większą ilość wilgoci. Konstrukcja mechanizmu jest następująca: Kontakt włączający prąd do motoru elektrycznego, pędzącego mechanizm olbrzymiego dzwonu, skonstruowano ze sznura, ukręconego z włosów ludzkich, który, umieszczony poziomo na ramach, w miarę zwiększenia się wilgoci w powietrzu milimetr po milimetrze staje się dłuższym, aż wreszcie na swym końcu, umocowanym ciężarkiem metalowym, stwarza kontakt prądu z motorem. Aparat, ażeby nie dopuścić go do działania już wtenczas, gdy mgła rozpoczyna dopiero tworzyć się nad zwierciadłem morza, umieszczono na szczycie latarni morskiej.

ODKRYCIE GÓRY PIKE'S PEAK.

Zebulon Montgomery Pike, adjutant, a później generał w armji Stanów Zjednoczonych, został wyznaczony na kierownika wyprawy, celem zbadania środkowej części, zakupionej przez Stany Zjednoczone Louisiany. Podczas tej wyprawy Pike odkrył górę, która odtąd znaną jest pod nazwą Pike's Peak. Góra ta znajduje się w Colorado, na 14.108 stóp wysokości ponad poziom morza. Lasy szenowe pokrywają jej zbocza prawie do wysokości 12.000 stóp. Sam wierzchołek przedstawia równą płaszczyznę ogólnej przestrzeni około 60 akrów. Stamtąd to rozciąga się widok wyjątkowej piękności i na niezwykłą odległość, bowiem na pełne 100 mil we wszystkich kierunkach, na wielką ilość gór i dolin, poprzecinanych rzekami i jeziorami.

PRZYSZŁOŚĆ MIASTA.

Redakcja nowojorskiego „Forum Magazine" zwróciła się do Edisona z zapytaniem, jak wyglądać będzie, jego zdaniem, normalne miasto za sto lat. Znakomity wynalazca odpowiedział: „Myślę, że w przyszłości miasto posiadać będzie dwa rodzaje ulic — jeden dla zwykłego, drugi zaś dla przyspieszonego ruchu, który regulować będą nie policjanci, lecz specjalne maszyny, kierowane przez inżynierów. Dachy drapaczy nieba, niewyzyskane dziś prawie zupełnie, przeobrażą się w porty lotnicze dla helikopterów-samolotów przyszłości". Edison wierzy, iż nasi potomkowie nie będą wcale płacili podatków, gdyż rozwój maszynizmu zredukuje wydatki państwowe do minimum. Ośrodkiem wszystkich zagadnień, rywalizacyj politycznych, antagonizmów ekonomicznych etc. będzie oszczędność czasu — walką kierować będą nie mówcy parlamentarni lecz wynalazcy naukowi, ich bowiem prace odegrają decydującą rolę.

CIEKAWY WYNALAZEK SZWEDZKI.

Nowa era i odrodzenie szwedzkiego przemysłu żelaznego wyniknąć może z nowego wynalazku szwedzkiego inżyniera kopalnianego Martina Wiberga.

Wynalazek ten umożliwiający znaczne redukcje w kosztach produkcji czystego żelaza, był ostatnio demonstrowany przed zagranicznymi rzeczoznawcami kongresu żelaza i stali podczas zwiedzania przez tychże hut żelaznych Sandviken i wywołał niezmierne zainteresowanie.

Wynalazca wypracował swoją ideę pomocą szwedzkiego instytutu żelaza i stali „Järnkontoret", unikając w miarę możności rozgłosu.

Staranne badania wykazały praktyczne znaczenie metody. Proces przetapiania rudy wykonuje się zapomocą gazów węglowych, cyrkulujących i znów wytwarzanych w elektrycznym kurburatorze [illegible] cyku. Przez specjalny wynalazek zostaje gaz oczyszczony z kwasu węglowego [illegible] siarki, podczas gdy energja elektryczna zredukowana zostaje do około [illegible] trzeciej ilości zużywanej w poprzednich procesach, przyczem używać należy wyłącznie albo koksu, albo węgla drzewnego. Ilość potrzebnego opału zostaje również poważnie zmniejszona. Ruda [illegible] w odpowiednio niskim procesie [illegible] 45 proc. może być z powodzeniem [illegible] ten nowy proces zużytkowana. Znaczne zmniejszenie kosztów produkcji [illegible] żelaza najwyższej jakości będzie [illegible] tego spodziewać należy, niebywale [illegible] ne dla dalszego rozwoju przemysłu szwedzkiego.

Podarki świąteczne po zniżonych cenach:

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja" 7649



PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Dr. T. Bułkiewiczowi za wykonanie ciężkiej operacji żonie mojej i troskliwą opiekę lekarską jak również pozostałemu personelowi szpitalnemu, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać".

7651 Bolesław Jaworski.



Pianina Fortepiany Patefony Parlofony

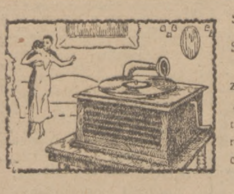


w najlepszem wykonaniu.

Jeneralny reprezentant światowych fabryk jak: C. Bechstein Ibach, C. I. Quandt, Feurich, Hölsch i t. p. — Instrumenta muzyczne wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze.—Przyjmowanie reperacyj i strojeń. — Najkorzystniejsze warunki spłaty. Właściciel zaprzysiężony znawca sądowy dla sądów obwodu sądu Okręgowego Katowickiego **Emanuel Hiller**

KATOWICE, ul. 3 Maja 38 7670

W Zagłębiu Dąbrowskim udziela informacyj p. KOZŁOWSKI, Sosnowiec, ul. Kowalska nr. 2.



Słynie w Sosnowcu patefonów sława
Sprzedaż w firmie Białasa Władysława
za gotówkę i na raty!!
W wielkim wyborze płyty najnowszych repertuarów, oraz zabawki dziecinnych Gier towarzyskich — gwiazdkowe.
7660

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1926 r. o godz. 10 i pół w Żarkach, gmina Żarki, odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z koni i krów, oszacowanych na zł. 700, należących do br. Raczyńskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor przy powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Zawierckiego.
7633 (—) St. Wilk.

Albumy do fotografji do pocztówek do poezji oprawne w skórę, płótno i papier :—:
Bilety wizytowe
Biuwary od zwyczajnych do najwykwintniejszych
Cyrkle
Figury i figurki z brunzu, awiolitu i metalu
Garnitury na biurka od 7 zł.
Kalendarze
KAŁAMARZE z marmuru, fawinitu i metalu :—:
Karty do gry
Kosze na papiery
LOSY Państwowej Loterji Dobroczynnej
NOTESY oprawne w skórę, płótno, ceratę i papier
OBRAZY
Papier listowy w kasetach i w mapkach
Pióra wieczne złote i zwyczajne
Pocztówki świąteczne, noworoczne i inne
Portfele
Przyciski
RAMKI do fotografji
i RAMY do obrazów
Scyzoryki
Teczki skórkowe
Wazony
w wielkim wyborze
poleca:

Wódki, Likiery, Koniaki, Kawa, Herbata, Kakao, Masło deserowe i wiejskie, Miód, grzyby suszone, konserwy rybne i owocowe najtaniej kupisz u **E. Zielońca** w Halach „Rozwoju", Tel. 6-20
drugi sklep od rogu. 7663

Mąka na święta!

Zapas u KLUZY na święta nie mały
Mąka i smalec i sok i migdały
Wszystko co na święta je się na tem świecie
U KLUZY w Dąbrowie tanio dostaniecie
ul. Francuska, tel. 1-27
7661

Każda gospodyni powinna wiedzieć

że zaprawa do podłóg „Jasniej słońca" nadaje podłogom, posadzkom i linoleum długotrwały połysk bez użycia szczotek. Zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy lub orzechowy ciemny. Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 7167-1

ZAKŁAD LECZNICZY IM. D-RA CZOPA
JAWORZE
W BESKIDACH ŚLĄSKICH (400 m. n. p. m.)
SEZON ZIMOWY OD 15-GO GRUDNIA.
INFORMACJE PRZEZ ZARZĄD. 7509 6

1. Dobre i tanie w smaku nieodmienne u firmy Sokoła jest masło kuchenne.
2. Nawet nieznośnie gderliwe teściowe zyska Sokoła masło deserowe.
3. Ludzie na ziemi i chóry niebieskie wielbią wędliny Sokoła litewskie.
3. Czy to krakowska kiełbasa czy kiszka najlepsza w Sielcu Sokoła Franciszka.
5. Firmy Sieleckiej Sokoła wystawy, pełne herbaty, cykorji i kawy.
6. Każda rozsądna w Sielcu gospodyni zakupy mąki u Sokoła czyni.
7. Od lat w Sosnowcu po miasto Dąbrowę słynie Sokoła masło deserowe.
8. W sklepie sieleckim Sokoła niemało wszelkich czekolad ilość i kakao.
9. Zajdźcie do Sielca choćby z tej przyczyny, by od Sokoła zakupić wędliny.
10. Chcesz udobruchać rozgniewaną żonę, kup u Sokoła owoce suszone.
11. Krajowe, oraz także zagraniczne, Sokół owoce ma w sklepie swym liczne.
12. Mąka i kasza oraz ziemiopłody u F. Sokoła zawsze pierwszej mody.
13. Swary z żoneczką zwykłe i drastyczne Sokoła środki zgubią kosmetyczne.
14. U F. Sokoła cała galanterja, damska i męska oraz perfumerja.
15. Mydło do prania, jak również do mycia w firmie Sokoła w Sielcu jest do nabycia.
16. Gdzie ty biegniesz? do Sokoła, kupić cukru głowę, oraz masło deserowe znane dookoła.
17. Na święta wszystko, co je się na świecie w sklepie Sokoła w Sielcu dostaniecie.
    Miód czysto pszczelny, grzyby prawdziwe Oliwe i sardynki francuskie, śledzie królewskie, sery oryginalne. Wielki wybór cukierków i pierników. Marmelada, powidła, ogórki kwaszone.
18. Wszelkie spożywcze towary, prócz trunków, także więc wszystko co chcesz do omasty, wszystko wyłącznie w najlepszym gatunku u Sokoła, ulica Sielecka Nr. 19-ty. Telefon Nr. 901.

7654-3



Fr. MOLICKI

Sosnowiec, wprost stacji
poleca na gwiazdkę:
Koszule męskie zł. 8, 11, 14, 17,50
Trykotaże jaegerowskie — —
Skarpetki 80 gr., 1.50, 2.35, 4.80
Getry sukienne 3.75 5.80, 6.80
Szale 2.50, 5.70, 6.80, 9.50 —
Krawaty gustowne i niedrogie
Rękawiczki skórkowe ciepłe —
Pończochy — — — —
Szale, swetry, fartuchy dla służby
Kwiaty. 7640
CENY NISKIE.

Ryszard Hoffmüller

Zegarmistrz i jubiler
w Katowicach, ul. 3 Maja 11.
ROK ZAŁOŻENIA 1900.
Poleca na gwiazdkę zegarki i wyroby jubilerskie, wykonuje naprawę zegarków. 7626

TELEGRAM!

Przefasonowuje, farbuje kapelusze damskie i męskie na gwiazdkę, zupełnie jak nowe po cenach zniżonych. Wykonywam jeszcze na święta 7627
SZ. GOLDBERG
Sosnowiec, Warszawska 20, podw. i p.
Uwaga! nie w sklepie bo tam modystka

Zaproszenie.

Dnia 12 grudnia b. r. zostanie otwarta na przeciąg czasu 10 ciu dni ciekawa Wystawa Gwiazdkowa Obrazów znanych artystów-malarzy polskich w Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu, ulica Czysta 9, o czem uprzejmie zawiadamia i o łaskawe zwiedzenie prosi 7659-5
Salon Dzieł Sztuki
K. Wojciechowskiego z Krakowa, ul. św. Jana nr. 3
Ceny konkurencyjne

Czego tylko pragniesz na gwiazdkę z perfumerji i kosmetyki, wszystkiego dostaniesz
w Perfumerji T-wa „Siła"
Przyjdź a pokażemy Ci nasz olbrzymi wybór i przekonamy o naszych dobrych cenach. 7651

Mąkę, kaszę, kawę, herbatę, śledzie, konserwy, soki, grzyby i inne artykuły kolonjalno-spożywcze poleca
„SKLEP POLSKI"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju", ul. Małachowskiego. 7662

JÓZEF HLAWSKI Skład Materiałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń w Sosnowcu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Na sezon świąteczny! Polecam: dywany, linoleum, chodniki, wycieracki, ceraty, dermatoidy, Wałki [illegible] reczki. Mosiężne ramy firankowe. Frendzle, chwasty, torsaki w dużym wyborze także na zamówienie. Hist. lawki, drabinki pokojowe i wszelkie przybory tapicerskie, dekoracyjne St. Szlajer, Będzin, Kołłątaja 29, tel. 4-10

60% RABATU od pozostałych towarów żelaznych masy upadłości Chrzanowski, Piłsudskiego 14. Sprzedaż tylko do 15 grudnia. 7444 3

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7532-13

NA GWIAZDKĘ. Duży wybór otoman rozmaitej jakości i ceny oraz praktyczne drabinki rozkładane dla mieszkań, szkółek i chorych. Tylko w Centralnym składzie mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec 3 go Maja 7 7576

Tokarnię metrową sprzedam okazyjnie. Wiadomość Kurjer Zachodni w Sosnowcu 7585 3

Sprzedam radioaparat trzech lampowy za 180 zł. wypróbowanie na miejscu. Również wykonywuje aparaty na zamówienie. Wł. Zalewski, Będzin, Grobla 5 76 2

Sprzedam kredens dębowy, stół rozsuwany, krzesła Pogoń, Majowa 16, Wejście z Wielkiej. Koperski. 7669

Auto osobowe na chodzie marki „Grenabot" sprzedam lub zamienię na „Forda". Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 7648

Fortepiano dobry, płyta metalowa tanio sprzedam Sosnowiec, Nowopogońska 36 Windak. 7650

Sprzedam siodło Będzin, Kościuszki nr. 30. 7656

Zaklet karakułowy długi z szerokim modnym kołnierzem do sprzedania 3 500 zł. Sosnowiec, Targowa 8, I p., m. 12, tel. 135. 7655

Szkło, fajans, naczynia kuchenne, doniczki do kwiatów, garnki kamienne poleca: Pabiś, nowe sklepy, Sosnowiec, Kościelna nr. 4. 7608

Gruzy (tłuczeń) do tłuczenia kamieni na szaber potrzebny zaraz. Zgłoszenia Adamczyk, Sosnowiec, Dworska 2.

Okazyjnie biurko nowe dębowe do sprzedania Sosnowiec ul. Konstantynowska 11. Piotr Parlicki. 7636

Fortepian czarny, krótki, angielska mechanika, sprzedam Sosnowiec. Towarowa 9, m. 8. 7635

Kupię motor elektryczny o 2—3 koni Piotr Parlicki, Sosnowiec, Konstantynowska 11. 7629

Sprzedam tanio maszynę „Singera" z bujającem czółenkiem i bębenkową do szycia i haftu. Sosnowiec, Sielecka 27 m. 5. 7628

Maszynę do korkowania lemoniady na kapsle kupię. Czeladź Miłowska 8 Marja Niemczykowa. 7529

Lokale.

Do wynajęcia ładne mieszkanie z balkonami centrum Sosnowca ul. Niska 10. 7652

Dwie panie poszukują pokoju umeblowanego w śródmieściu lub na Piłsudskiego. Wiadomość w Kurj. Zach. Sosnowiec. 7619

Posady i prace.

Potrzebni robotnicy do tłuczenia kamienia na kominkę obok szpitala na Pekinie. Barak dla pozamiejscowych robotników. 7610

Gospodarstwem domowem, lub zaopiekowaniem się dziećmi, zajmie się osoba doświadczona w miejscu lub na wyjazd Łaskawe zgłoszenia do adm. Kurj Zach. w Sosnowcu pod „Poszukująca". 7671

Potrzebna osoba inteligentna znająca dobrze wszelką pracą domową i opiekę nad dziećmi. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 16, m. 8, od godz. 12—2 popoł. 7647

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego. Warszawa Szczygla 12. 7354-0

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego. Aplikacje. Richelieu. Roboty szydełkowe Gazikarstwo. Filet Rysunek zastosowane do robót Krój i szycie. Potrzebna zdolna panienka do haftu białego. Sosnowiec, Kołłątaja 5. Świderska 7641

Potrzebny korepetytor matematyk. Oferty Kurjer Zach. Sosnowiec pod „44.0". 7630

Matrymonialne.

Handlowiec przystojny szuka znajomości z kobietą inteligentną wyższego wzrostu, średniej tuszy łaczowo wyszułaconej cel matrymon. Zgłoszenia: Kraków, skrytka 114

GWIAZDKOWE ŻYCZENIE. Którąby z Pań w prezencie na Gwiazdkę zechciała zostać moją żoną. Jestem przemysłowiec z własnem przedsiębiorstwem, lat 29 i szukam przyjaciółki życia w odpowiedniem wieku i miłego charakteru. Łaskawe zgłoszenia dla „Aleksandra". Kurj. Zach. Sosnowiec. 7624

Różne.

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

dla tych, którzy są w posiadaniu papierowych marek niemieckich przedwojennych, z czasu wojny i powojennych. Jak wszystkie Związki Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w całej Polsce, tak i Związek Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Dąbrowie Górniczej przystąpił do sporządzania wykazów marek niemieckich, będących w posiadaniu obywateli w Polsce. Wykazy te, będą przedłożone naszemu Rządowi, w celu żądania od Rządu niemieckiego wykupu wszystkich marek niemieckich znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej za złote lub dolary. Ameryka i Anglja kazały sobie już wypłacić pełnowartościową markę za znajdujące się tam dawniejsze marki niemieckie. Obecnie przyszła kolej na Polskę. Kto zatem jest w posiadaniu marek niemieckich, niech się zawczasu zgłasza do zarejestrowania takowych do Wykazów. Zgłaszać powinni się również ci, którzy ponieśli jakiekolwiek straty wojenne już zarejestrowane, i ci, którzy mają przed wojną w kasach i bankach złożone pieniądze.

Sprawy te załatwia

Związek Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja nr. 19 7634

Darmo katalog płyt gramofonowych najnowszych nagrań wysyła po nadesłaniu adresu „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104-17. 7229-3

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, Aleja 33, róg Rudnej Furmanowna. 7477-2

St. Felczera Szuchta codziennie zastać można w Sosnowcu od 8 do 10 rano przy ul. Nowej 2. m. 7.

Osobę, która przywłaszczyła sobie browning systemu „Sauer" kaliber 6,35, nr. 51635, proszę o zwrócenie takowego do kancelarji Szkoły pow. nr. 6 w Dąbrowie-Górniczej. 7649

FELCZER SZER osiadł w Będzinie hotel „Bristol" nr 2-43. 7657

Zakopane w mojej willi „Stoch" ul. Kasprusie 38, pokoje z pościelą i utrzymaniem. 7566-3

3,000 — 4.000 zł.

pożyczki poszukujemy

do obrotu na pół roku.

Adres wskaże

Adm. Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7631-3

Zgubione dokumenty.

Bąk Wojciech zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7?4-3

Nachman Bajtlez ur. 1879 Dąbrowa Górnicza, Jadwigi 13 Zgubiłem książeczkę wojskową wyd. Pow. Kom. Uzup. w Sosnowcu 7574-3

Grynbaum Luzer zgubił książkę ka y Chorych, wyd. przez Gminę Żydowską, Będzin 7621

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy		50 gr.
W tekście		35
Za tekstem		15
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam.	(do 50 wierszy)	15 gr.
	(do 80 „)	25
	(do 100 „)	30
	(ponad 100 w.)	35

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".